

SŁOWO

WILNO Niedziela 18 sierpnia 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-52, administracji 228, drukarni 502

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 40259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa ulaszczona ryczałtem. Redakcja rękojmi niezamówionych nie zwraca. Administracja nie zwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednozłotowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz przesłane milimetr 50 gr. Kłótnia reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Termin druku może być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BAŁANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HRODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Naucz.
PINK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

ANSCHLUSS. ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Korytarz i Śląsk

Wychodzimy z założenia w naszych artykułach, że zaraz po takim czy innym załatwieniu sprawy reparacji Niemcy wystąpią przeciw Polsce z dyplomatyczną ofensywą takiej siły, że biernie oczekiwanie byłoby błędem taktycznym, że Polska powinna uaktywnić swoją politykę zagraniczną. Wyowiedzieliśmy się za wysunięciem przez Polskę sprawy Anschlussu na forum międzynarodowe.

Za czasów hr. Skrzyńskiego mieliśmy fetowanie w Warszawie Czicheri, jako posunięcia polityczne. Na nic nam się zdało; w polityce trzeba omijać gesty puste. Takim gestem pustym jest manifestowanie zgody z Rosją sowiecką. Jeśli to państwo nie sięga po nasze terytoria wschodnie, to tylko dlatego, że jest tak słabe. Porozumienie franko-niemieckie skierowane niemiecki rewanż jednostronnie w naszą stronę. Pacyfizm europejski przygotowuje grunt do lokalizacji zatargu niemieckiego. My wolamy „do ostatniej ładownicy”. Bardzo pięknie, —oczywiście, że Polska nie odda swej ziemi bez wojny, lecz czy potrafimy komukolwiek wmdlić, że w razie agresji niemieckiej, bolszewicy przyjdą do Grudziądza, nam w wojnie z Niemcami pomagać?..

Chiniczcy podczas wojny z Anglikami jeszcze w XIX w. nastawili dużo parawanów ze smokami, sami siedli za nimi i rzyce. Anglicy przewrócili parawany. Myśl o wzmacnianiu stanowiska międzynarodowego Polski przez ugodę z bolszewikami jest takim parawanem, którego się nikt nie przestraszy. Takim samym rewolwem piernikowym jest inna genialna myśl, którą się czasami styzy w sferach zanadto narodowych. „Dobrze, Niemcy pójda na nas ofensywą, więc my odpowiadamy kontrofensywą. Oni wysuwają sprawę Korytarza, my więc wysuwamy sprawę Prus Wschodnich”. Mojem zdaniem ten pomysł jest nietylko niedorzeczny, lecz niesłychanie szkodliwy. Wysłunięcie Anschlussu skierowane ekspansję Niemiec w inną stronę, wysuwanie sprawy Prus Wschodnich tylko potęguje w Niemczech uczucie antypolskiego rewanżu. Poza to posunięcie nie może dać żadnego innego rezultatu. Jeśli wtedy nas zawiodł plebiscyt na Mazurach, to nie mamy żadnych danych, aby dziś plebiscyt w całych Prusach Wschodnich dał inny rezultat. To, co się mówi o ciężeniu ekonomicznym Prus do Polski, to wiemy jak się sprawdziło na stosunku Gdańska do Polski. Gdańsk mógł naprawdę robić kokosy na przynależności do Polski, dla żadnego miasta w Rzeczypospolitej przynależności do Polski nie dawała tak dużo materialnych korzyści, jak właśnie Gdańskowi. Wiemy, że spotkaliśmy się tam nie z rozumieniem tego, lecz z prusko-niemieckim patriotyzmem. Marx ze swoją tezą, że interesy ekonomiczne rządzą światem, może się schować po tym przykładzie.

Operowanie sprawą Prus Wschodnich jest dla mnie czemś tak bezgłownie naiwnym, a jednocześnie tak mogącem zaszkodzić Polsce, że gdy to czasami styzy, zawsze mam wrażenie dzieci bawiących się z zapalkami.

Wreszcie są ludzie, którzy zdają sobie sprawę, że z roku na rok, z miesiąca na miesiąc pozycja Polski w koniunkturze europejskiej staje się coraz gorsza, że musimy wywołać ostry konflikt z Niemcami teraz jeszcze, kiedy Francja jeszcze będzie nas bronić. Ludzie ci wydają mi się za wielkimi ryzykantami. Oczywiście, że powodów do wywołania natychmiastowego konfliktu z Niemcami mamy aż nadto. Same łamanie traktatu wersalskiego przez miasto Gdańsk. Lecz oto sprawa mniejszości i jej historia począwszy od

Ważny moment w obradach haskich

Prasa angielska jest niezadowolona z propozycji mocarstw przedłożonych Snowdenowi

LONDYN, 17. VIII. PAT. Dzisiejsza prasa poranna londyńska solidarnie krytykuje propozycję mocarstw, przedłożoną Snowdenowi w formie wspólnej noty, jako niewystarczającą. Dzienniki podkreślają, że obliczenia francuskie, jakoby propozycje te sięgać miały 80 proc. żądań angielskich są najzupełniej dowolne i nie odpowiadają rzeczywistości.

Dalej podkreślają dzienniki, że w propozycjach wczorajszych nie było ani słowa o uprawnieniu klucza podziału uchwalonego w Spa, czego delegacja angielska domaga się bezpośrednio. Objawem charakterystycznym jest, że atak rozpoczęły wczoraj na Włochy przez „Daily Herald” podtrzymują dziś inne pisma, które również atakują Włochy i usiłują zrzucić na nie odpowiedzialność za trudności w doświadczeniu do porozumienia.

Snowden uważa propozycje za śmiesznie niewystarczające

HAGA, 17—8. Pat. W rozmowie z dziennikarzami angielskimi Snowden podkreślił, iż uważa propozycje, zawartą w nocie międzysojuszniczej, jako śmiesznie niewystarczające. Jednocześnie Snowden zaprzeczył, jakoby plan Younga był specjalnie korzystny dla Anglii.

Stresemann u Snowdena

HAGA, 17—8. Pat. Stresemann odwiedził dziś Snowdena. Po odbyciu rozmowy z delegatem angielskim Stresemann oświadczył, że w trakcie rozmowy nie poruszono bynajmniej sprawy odroczenia konferencji.

Odpowiedź angielska

HAGA, 17.8. PAT. Delegacja angielska złożyła odpowiedź na memorandum 4 mocarstw. Odpowiedź utrzymana jest w tonie pojednawczym i stanowi, jak przypuszczają, zejście z nieprzejednanego stanowiska.

Pesymizm w kołach francuskich

RZYM, 17. VIII. PAT. Korespondent londyński „Tribuny” donosi, że w City zapanował skrajny pesymizm w stosunku do konferencji haskiej. W angielskich kołach finansowych mówi się, że w sobotę nastąpi bankructwo narad, jakkolwiek dla uratowania pozorów będzie użyta forma, odraczająca konferencję na czas sesji Rady Ligi Narodów oraz wyborów do tejże Rady. Prasa angielska — jak podaje korespondent — popierając na zewnątrz Snowdena, w gruncie rzeczy zdradza pewną nerwowość, zdając sobie sprawę z demagogicznego stanowiska delegacji angielskiej. Paryski korespondent „Tribuny” podaje, że w kołach francuskich panuje pesymizm i przewiduje się zerwanie narad w ciągu 24 godzin. Według ogólnego przekonania, panującego w tych kołach, plan Younga, ustalony przez rzeszoznaczców w Paryżu i przyjęty przez 5 mocarstw, powinien jednak wejść w życie pomimo sprzeciwu Anglii.

Min. Zaleski u p. Dionisio Anzilotti

HAGA, 17—8. Pat. Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze ogłosił następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej p. Zaleski, korzystając ze swego pobytu w Hadze, złożył oficjalną wizytę przewodniczącemu trybunału p. Dionisio Anzilotti.

Echa pogromów żydowskich w Litwie Kowieńskiej

BERLIN, 17. VIII. PAT. Socjalistyczny „Vorwaerts” powraca dziś znowu do sprawy pogromów żydów w Kownie, lekceważąc dementi litewskie i odmawiając wiarygodności oficjalnym komunikatom, wydanym w tej sprawie przez poselstwo litewskie w Berlinie. „Vorwaerts” stwierdza, że krwawe napady zbrojnych band litewskich fałszywostwo na ludność żydowską w Słobódce i Kownie oraz na przedmieściach Kowna, jak również biernie zachowanie się Policji litewskiej wobec tych ekscesów są faktami stwierdzonymi.

Starcie żydów z arabami pod murami Jerozolimy

Protest przeciwko administracji palestyńskiej

WIENIĘ, 17—8. Pat. Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Z okazji rocznicy zburzenia Jerozolimy rozszły się wczoraj między arabami pogłoski o planowanym powstaniu żydów. Policja tamtejsza została silnie wzmocniona. Żydzi urządzili masowy pochód pod t. zw. murami placu. Pochód ten trwał od wieczora do trzeciej nad ranem. Na masowym wiecu postanowili żydzi domagać się zwolnienia ze służby urzędników administracji palestyńskiej, którzy rzekomo przeszkadzają w odbudowie państwa żydowskiego. Następnie uchwalili oni zwrócić się do parlamentu angielskiego z prośbą o wysłanie komisji, która by zbadała obecną sytuację w Palestynie. Po nolidwanych popołudniowych w święto Omara, w przeddzień święta urodzin Mahometa, wiarogno kilka tysięcy mahometan, mimo protestów żydowskich na plac modlitewny, położony pod t. zw. murami placu. Arabowie spalili modlitewnik żydowski oraz zburzyli ołtarz. Sytuacja pomiędzy ludnością arabską a żydowską jest bardzo napiętą.

Odgłos wojny domowej w Afganistanie

Ciężka porażka Habibulacha

LONDYN, 17—8. Pat. Habibullah poniósł ciężką porażkę na północ od Kabulu, tracąc wielką ilość amunicji. Według doniesień z Peshawaru jeden z generałów Habibullaha, schwytyany wraz ze swym sztabem przez wrogie szcypy, zginął niedawno straszną śmiercią, ugotowany żywcem w oliwie.

Katastrofalny skutek eksplozji w kopalni Hildebrandta na G. Śląsku

KATOWICE, 17. VIII. PAT. Wyższy urząd górniczy komunikuje: Wczoraj, t. j. 16 b. m. między godziną 7 a 8 rano nastąpił w kopalni Hildebrandt w pokładzie „Guerrand”, wysokości 600 metrów, za pochylnią 17-ta wybuch pyłu węglowego. W rezultacie tej eksplozji znaczna część chodnika została zawałona, przyczem 7 osób zostało ujęt, lub ciężiej rannych, a 16 zupełnie przyspanych, przyczem do rana 17 b. m. wydobyto 14 ofiar katastrofy. Wszystkie są martwe. Akcja ratunkowa zorganizowana została natychmiast. Początkowo dojeżdżo do miejsca katastrofy było możliwe tylko w aparatach ratowniczych. Równocześnie przywrócono wentylację tak, iż wkrótce można było dochodzić bez aparatów. Dochodzenie prowadzą: okręgowy urząd górniczy w Królewskiej Hucie z inż. Badowskim na czele i wyższy urząd górniczy w Katowicach z naczelnym inżynierem Kuczyńskim na czele. Wybuch był następstwem rozsadzenia pokładu węgla materiałem wybuchowym. Jest to największa katastrofa węgla, jaka wydarzyła się na Śląsku od 30 lat. Ostatnia katastrofa z przed 30 laty miała miejsce na kopalni Kleofas, gdzie zginęło 120 osób.

KUTY, pow. Kosów

Wspaniale położone letnisko w górach (Beskidy Wschodnie). Pokoje z całodziennym utrzymaniem po 8 zł. od osoby. Dojazd z Kolumny do Kut autobusami. Kąpiele w Czeremoszu. Plaża. Sezon od 1-go października. KUTY. OTYLJA BIELECKA.

Znowu o „antybolszewickim bloku bałtyckim”

Petersburska „Krasnaja gazeta” zamieszcza obszerny alarmujący artykuł, utrzymany w tonie zwyczajnych napaści, z powodu projektowanej wizyty ministrów skarbu trzech państw bałtyckich na wystawie ponańskiej. Prasa bolszewicka dopatruje się w tym nowych planów wojennych Polski, skierowanych przeciwko Rosji Sowieckiej, nowego planu antibolszewickiego bloku bałtyckiego pod hegemonją Polski. Między innymi artykuł „Krasnej Gazety” porusza ogólne zagadnienia polityki bałtyckiej, dochodząc do przekonania, że wpływy Polski w państwach bałtyckich w ostatnich czasach bardzo wzrosły, zwłaszcza w Estonii, gdzie doszedł do władzy rząd Strandmanna. Niepokoje również prasę sowiecką okoliczność, że do Polski miał jechać minister fiński, co wobec bard o wstrząsliwego stanowiska Finlandji względem Polski uważają sowieci za fakt znamienny. Ryskie pisma komentując te informacje prasy sowieckiej wyrażają opinie, że o żadnym bloku oczywiście podczas takiej wizyty mowy być nie może i cała wizyta nie będzie miała wcale charakteru politycznego. Dodają przytem, że prawdopodobnie minister skarbu Łotwy nie pojedzie do Poznania, gdyż przeszkodzi mu w tem nadzwyczajna sesja sejmu łotewskiego.

„Lietuwos Žinios” o stosunkach litewsko-łotewskich

„Lietuwos Žinios” zamieszcza artykuł wstępujący, poświęcony stosunkom litewsko-łotewskim. Pismo zatrzymuje się na napadach niektórych pism łotewskich na Litwę.

„Nie przeczymy — zauważa pismo — że wiele z tych zarzutów są poniekąd uzasadnione. Rzeczywiście dziwnem jest, że Litwa ma układy handlowe z temi państwami, z którymi cała handel ogranicza się do kupna 50 pszczoł, podczas gdy nie mamy układu handlowego z bratnim sąsiednim narodem. Nie przeczymy, że istniejące stosunki wymagają polepszenia. Wizy, paszporty i inne formalności tworzą mur chiński między Litwą a Łotwą. Nie możemy jednak zgodzić się z tem że winni temu są tylko Litwini. Moglibyśmy wskazać na błędy Łotwy i jej społeczeństwa, wszelako wzajemne oskarżenie się nie poprawiłoby stosunków. Chcemy jedynie wyraźnie podkreślić całą bezpodstawowość oskarżenia Litwy o to, że na stosunki z Łotwą zapatruje się ona zbyt pobieżnie”.

Gimnazjum wojenne w Kownie

„Tautos Kelias” stwierdza, iż na Litwę czyha niejedno sąsiednie państwo, a zwłaszcza Polska, pisze m. in. w artykule pt. „Zbrojmy się”.

... Dla nas, Litwinów, czas już chwycić za broń, czas militaryzować się. „Zbrojmy się!” powinno wkrótce stać realną tradycją naszego narodu. Młodemu pokoleniu należy zaszczepić przywiązanie do broni, przy pomocy której strzeże się najdroższego skarbu Narodu — wolności. Żyć i rządzić krajem bez widnokręgu, nie widząc przyszłości, mogły tylko nasze partie, którym nie chodziło o przyszłość kraju. Zależało im tylko na tem, aby co najmniej na przeciąg 3 lat zająć fotele ministerjalne lub poselskie i wypchać wie kieszonki kosztem państwa. Dziś w Litwie rządzą już nie partie. Dziś rząd narodowy zabiega o światłe i pewne jutro dla kraju. Wśród zadań przyszłości m. in. powinna również figurować potrzeba zbrojenia naszego wojska i narodu. Należy wczepić, od małych lat, sztywkać dla naszego wojska kadry silnych fizycznie i moralnie żołnierzy i oficerów. Instytucją taką, która odpowiadałaby temu zadaniu, jest, zdaniem pisma, gimnazjum wojenne. Element bowiem, który dziś, po ukończeniu nauk średnich, wstępuje do szkół wojennej, nie zawsze ma odpowiednie powołanie i nie jest wychowany w tradycji wojennej”.

Marynarze sowieccy przybędą do Kowna

W związku z zawinięciem do portu kłajpedzkiego sowieckiej floty, wyjeżdżają do Kłajpedy celem powitania sowieckich okrętów przedstawiciele sowiecki Antonow-Owsiejenko i wyżsi urzędnicy wojskowi. Możliwym jest, iż część załóg floty sowieckiej odwiedzi Kowna.

Kongres socjalistów litewskich na emigracji

Dn. 7 go i 8 września odbędzie się w Wilnie wielki kongres socjalistów litewskich na emigracji. Spodziewany jest większy napływ delegatów od poszczególnych organizacji emigracyjnych z Litwy. Na porządku dziennym przewidziane są wybory członków nowego komitetu emigracyjnego oraz omówienie sytuacji politycznej, między innymi sposoby walki przeciwko terrorowi uprawianemu przez rząd Voldemarasa.

Ustępstwa na rzecz Anglii

Prasa angielska jest niezadowolona z propozycji mocarstw przedłożonych Snowdenowi

LONDYN, 17. VIII. PAT. Dzisiejsza prasa poranna londyńska solidarnie krytykuje propozycję mocarstw, przedłożoną Snowdenowi w formie wspólnej noty, jako niewystarczającą. Dzienniki podkreślają, że obliczenia francuskie, jakoby propozycje te sięgać miały 80 proc. żądań angielskich są najzupełniej dowolne i nie odpowiadają rzeczywistości.

Dalej podkreślają dzienniki, że w propozycjach wczorajszych nie było ani słowa o uprawnieniu klucza podziału uchwalonego w Spa, czego delegacja angielska domaga się bezpośrednio. Objawem charakterystycznym jest, że atak rozpoczęły wczoraj na Włochy przez „Daily Herald” podtrzymują dziś inne pisma, które również atakują Włochy i usiłują zrzucić na nie odpowiedzialność za trudności w doświadczeniu do porozumienia.

Snowden uważa propozycje za śmiesznie niewystarczające

HAGA, 17—8. Pat. W rozmowie z dziennikarzami angielskimi Snowden podkreślił, iż uważa propozycje, zawartą w nocie międzysojuszniczej, jako śmiesznie niewystarczające. Jednocześnie Snowden zaprzeczył, jakoby plan Younga był specjalnie korzystny dla Anglii.

Stresemann u Snowdena

HAGA, 17—8. Pat. Stresemann odwiedził dziś Snowdena. Po odbyciu rozmowy z delegatem angielskim Stresemann oświadczył, że w trakcie rozmowy nie poruszono bynajmniej sprawy odroczenia konferencji.

Odpowiedź angielska

HAGA, 17.8. PAT. Delegacja angielska złożyła odpowiedź na memorandum 4 mocarstw. Odpowiedź utrzymana jest w tonie pojednawczym i stanowi, jak przypuszczają, zejście z nieprzejednanego stanowiska.

Pesymizm w kołach francuskich

RZYM, 17. VIII. PAT. Korespondent londyński „Tribuny” donosi, że w City zapanował skrajny pesymizm w stosunku do konferencji haskiej. W angielskich kołach finansowych mówi się, że w sobotę nastąpi bankructwo narad, jakkolwiek dla uratowania pozorów będzie użyta forma, odraczająca konferencję na czas sesji Rady Ligi Narodów oraz wyborów do tejże Rady. Prasa angielska — jak podaje korespondent — popierając na zewnątrz Snowdena, w gruncie rzeczy zdradza pewną nerwowość, zdając sobie sprawę z demagogicznego stanowiska delegacji angielskiej. Paryski korespondent „Tribuny” podaje, że w kołach francuskich panuje pesymizm i przewiduje się zerwanie narad w ciągu 24 godzin. Według ogólnego przekonania, panującego w tych kołach, plan Younga, ustalony przez rzeszoznaczców w Paryżu i przyjęty przez 5 mocarstw, powinien jednak wejść w życie pomimo sprzeciwu Anglii.

Min. Zaleski u p. Dionisio Anzilotti

HAGA, 17—8. Pat. Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze ogłosił następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej p. Zaleski, korzystając ze swego pobytu w Hadze, złożył oficjalną wizytę przewodniczącemu trybunału p. Dionisio Anzilotti.

zająć w Lugano zeszłego roku, była mimo wszystko małą próbką, małym balonem próbnym tej właśnie metody. Oparliśmy się Niemcom trochę ostrzej w nadziei, że Francja nas poprze. Francja nas nie poparła, a chociaż urzędowi optymiści twierdzą, że sprawa mniejszości nawet w Madrycie pomyślny dla nas przyjęła obrót, to naprawdę tak nie jest.

Wreszcie są politycy, którzy dążą do wytworzenia z Węgier antyniemieckiego oparcia. Jest to niewątpliwie polityka sympatyczna, nie widzimy jednak możliwości, aby dała ona na tyle duże rezultaty, jakich nam trzeba.

Wysunięcie sprawy Anschlussu wydaje się nam ze wszystkich możliwych koncepcyj przygotowania się do odparcia ataku na Śląsk i Korytarz, posunięciem najmniej fantastycznym, najbardziej realnym. To jest jedyny punkt, w którym ten powszechny w Europie pacyfizm zwraca się nie przeciw nam, lecz w naszym interesie.

Wiele stronnictw niemieckich rozumie, że Anschluss to pokój, korytarz to wojna. Argument armji jest zawsze ostatnim argumentem. Można nawet wygrać wojnę w sposób bohaterki, lecz przegrać fatalnie pokój, jak tego klasyczny przykład przedstawia biedna współczesna Francja. Gdybyśmy ro zumowanie nad polityką zagraniczną zaczynali i kończyli od argumentu armji, pałac Brühlowski byłby nam niepotrzebny i kwotę na M.S.Z. można by z budżetu skreślić. Ale dla wyjaśnienia sytuacji argument armji, może być użyty także przez dyplomata. Min. Zaleski może zawsze powiedzieć, że cieszy się, że pokój jest ugruntowany w Europie, bo jedyna możliwość wojny to niemieckie pretensje do Korytarza i Śląska. Cat.

Zwłoki ś. p. majora Idzikowskiego!

W drodze do stolicy

GDYNIA, 17-VIII. PAT. Dziś przed południem odbyło się w porcie wojennym w Gdyni przeniesienie zwłok ś. p. mjr. Ludwika Idzikowskiego z pokładu okrętu szkolnego marynarki wojennej „Iskra” do wagonu kolejowego. Na moło południowym portu zgromadziły się już od rana liczne delegacje wszystkich pułków lotniczych wojsk polskich, miejscowych stowarzyszeń i związków ze sztandarami oraz kompanja honorowa z orkiestrą. O godzinie 10 min. 35 przybyli na moło: dowódca floty wojennej Rzeczypospolitej Polskiej komandor Unrug w towarzystwie szefa sztabu i dowódcy garnizonu, komendant miasta Warszawy plk. dypl. Wieniawa Długoszowski oraz liczne grono wołnych od służby oficerów marynarki. W imieniu rządu wziął udział w obchodzie żałobnym starosta grodzki p. Staniszewski; poatem konsul francuski w Gdyni p. Legoff, dyrektor Żeglugii Polskiej, wiceprezes dyrekcji kolei państwowych z gronem urzędników i t. d. Na wszystkich okrętach wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, znajdujących się w porcie, opuszczono banderę do połowy masztu. Przy trumnie ze zwłokami mjr. Idzikowskiego pełnili straż honorową podchorążowie szkoły marynarki wojennej. Trumna była przykryta licznymi wieńcami, posród których widniała czapka mundurowa i szabla zmarłego.

O godz. 10 min. 45 kapelan marynarki wojennej ks. Czapski odprawił przy trumnie nabożeństwo żałobne. Po pokropieniu zwłok oficerowie marynarki wojennej z dowódcą okrętu szkolnego „Iskra” kpt. Eiblen znieśli szczytkę ś. p. mjr. Idzikowskiego z pokładu na moło, gdzie oddali je do rąk oficerów lotniczych, którzy przeniesli je do wagonu kolejowego. W chwili przenoszenia zwłok dano salwę honorową z okrętów, stojących w porcie. Ustawione po drodze oddziały marynarki wojennej sprezentowały broń. Za trumną kroczyła rodzina zmarłego, dowódca floty komandor Unrug z towarzyszącymi mu oficerami plk. Wieniawa Długoszowski i inni. — W czasie pogrzebu nad portem wojennym krążyły hydroplany dywizyonu lotniczego marynarki wojennej. Po wyładowaniu, wagon ze zwłokami ś. p. mjr. Idzikowskiego odstawiono na dworzec kolejowy w Gdyni. Zwłokom towarzyszyły eskorta honorowa oddziału marynarki wojennej.

Dziś, o godzinie 20 min. 35 zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego przewiezione będą do Warszawy wagonem, dołączonym do pociągu osobowego.

Lekarz Dentysta

I. WIĘKOMIRSKI

Wielka 19, powrócił i wznowił przyjęcie chorych.

ECHA KRAJOWE Wojna o koleje w Mandżurji

Chińczycy mobilizują siły wojenne

PARYŻ, 17. 8. Pat. Agencja „Indo-Pacific“ podaje kursującą w Szanghaju pogłoskę, jakoby z prowincji Ten-Cien wysłano na granicę 60 tysięcy ludzi. Na pokrycie kosztów mobilizacji wypuszczono pożyczkę w wysokości 60 milionów. Ta sama agencja donosi z Charbinu o dalszych masowych aresztowaniach obywateli sowieckich, którzy przebywają obecnie w obozach koncentracyjnych. Chińczycy aresztowali między innymi konsula sowieckiego, który wszak wieczorem miał wyjechać z miasta.

Rząd nankijski nie da się zastraszyć przygotowaniem wojennymi Sowietów

BERLIN, 17 VIII. PAT. Korespondent szanghajska „Berliner Tageblatt“ donosi, że sytuacja w Mandżurji zastrzyła się tak dalece, że grozi nawet wybuch zbrojnego konfliktu. Przygotowania sowieckie zmierzają do jednoczesnego zaatakowania kolei wschodnio-chińskiej od wschodu i zachodu celem szybkiego opanowania całej linii. Wielkoczęść Mandżurji w depešach swoich podaje informacje o wyruszeniu samolotów i pociągów pancernego sowieckiego na terytorium chińskie. Komentarz powyższą wiadomość „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że rząd nankijski nie daje się zastraszyć przez przygotowania sowieckie, oczekując od ewentualnego najścia raczej wzmocnienia na gruncie wewnętrznym, niż istotnego niebezpieczeństwa.

Czang-Tsu-Liang przygotowuje obronę

LONDYN, 17 VIII. PAT. Według wiadomości z Mukden, Czang-Tsu-Liang zarządził mobilizację 5 dalszych brygad, w tem 1 brygady kawalerii.

Rozwój akcji wojennej

LONDYN, 17-8. Pat. Z Tokio donoszą o potyczkach pomiędzy wojskami sowieckimi a chińskimi na północy zachodniej granicy. Wojska sowieckie po krótkiej strzelaninie wycofały się.

Gimnazjum Humanistyczne Koedukacyjne z polsko-francuskim językiem nauczania i polsko-francuska szkołą początkową
N. Szepowainikowej TROCKA 7.
Egzaminy do klas 1, 2, 3 oraz starszej wstępnej gimnazjum odbędą się 3-go września o godz. 9 rano.
Kancelaria czynna codziennie od godz. 11-14 oprócz sobót i niedziel, tamże przyjmując się podania do 1, 2, 3, 4 oddział. polsko-francuskiej szkoły początkowej. -0

HUM. GIMNAZJUM KOED. FERDYNANDA WELERA
z pełnymi prawami gmn. państw.
w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5, tel. 265. Zapisy młodzieży do klas I-VII w kancelarii gimnazjum codziennie w godz. 10-11. Egzamin wstępny do klas I-VII rozpoczyna się dn. 3 września r b godz. 9-ej -0

Szkoła i Przedszkole F. Focht!
w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5, tel. 265.
Zapisy dzieci w wieku od 5-9 lat do przedszkola (Frebla) i oddziałów I-IV Szkoły przyjmują codziennie kancelaria szkoły w godz. od 9-11. Rozpoczęcie zajęć dn. 5 września. -0

SOL DO COŁOVIĆZKI MEDIKALNA
USKRZYDŁA STOPY
USZCZUPLA NOGI W KOSTCE



Tajemnicze morderstwo w pow. postawskim

Trzy osoby zamordowane

We wsi Szymonowszczyzna gm. hrudzowskiej pow. postawskiego miał miejsce krwawy mord, dokonany w warunkach wykluczających wszelką możliwość traktowania go jako mord rabunkowy.

Ofiarą zbrodni padła biedna rodzina Świerkowiczów: matka Helena lat 68, córka jej Marja lat 22 i syn Stefan lat 21.

Pozostali dwaj synowie uniknęli smierci dzięki temu, że spali w innym budynku, do którego tajemniczy mordercy nie zajrzeli.

Dochođenje prowadzone przez miejscową policję nasuwa przypuszczenie, że morderstwo dokonane zostało na tle podziału majątkowego albo też z zemsty gdyż brak zupełnie danych wskazujących na to, że zabójcy mieli na myśli rabunek, zresztą, jak to już zaznaczyliśmy zamordowani byli ludźmi biednymi.

Na miejsce zbrodni wyjechał nacelnik Okr. Urzędu Śledczego wraz z całym aparatem śledczym.

W czasie jego pobytu w Nowogrodzku i na terenie pow. Nowogrodzkiego.

O artykułach oświatowych drukowanych w Zyciu Nowogrodzkiem.

Do bardzo ważnych działów Zycia Nowogrodzkiego należy dział wiadomości i komunikatów z ruchu oświatowego w województwie.

Nie ulega kwestji, że wiadomości te są cenne, pouczające i dodające bodźca do pracy innym.

Tak w istocie rzeczy powinno być i tak, a nie inny cel ma P.T. Redakcja Zycia Nowogrodzkiego, drukując oświatowe artykuły. Wniknijmy jednakże w istotę rzeczy. Gdyby nam ktoś przez cale życie mówił o tem jak inni żyją w lepszych warunkach czy my moglibyśmy ich naśladować? Każdy z nas musi pracować w swoich warunkach, często bardzo ciężkich warunkach. Owe warunki musimy i możemy zmieniać na lepsze ale to nie zawsze uda się nam zdobyć tym sposobem co np. „Młodzież Wielkopolska“ lub „Kluby Zagraniczne“.

Do zmiany warunków życia na lepsze ma nam posłużyć oświata. Oświata zaś potym jako system różnorodnych form oświaty, oddziałujących różn. drogami ale systematycznie na rozwój duszy i ciała czło-wieka.

Poniżej artykuł drukowany w Zyciu Nowogrodzkiem omawiający prawie zawsze od czytelników dominującą formę oświaty z podaniem tytułów wygłoszonych odczytów np. „Historia klubów w Polsce i zagranicą“, „Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Berek“ powieści Zygmunta Krasińskiego, ponieważ przed takim odczytem trzeba słuchaczom dać choćby najogólniejsze pojęcia z nauki o geografji ogólnej, geografji Polski, geografji pięciu części świata i dopiero wtedy moglibyśmy na powyższy temat mówić.

Albo i takie odczyty: „O centralnym ogrzewaniu w Anglii“, „O pracy społecznej młodzieży w Wielkopolsce“, „Budowa pięciu wieżowych“, „Wybuch wulkanów w Japonji“ i t. p.

Wszystko to są tematy, których miejsce przy nauce geografji lub na tle nauki o Polsce współczesnej.

Wiadomą dla każdego jest rzeczą, że odczyt jako jed z dorocznych form oświaty, może mieć tylko dwójaki cel, a mianowicie: może obudzić chęć i pragnienia, czyli innymi słowy wzbudzić czynną postawę słuchacza do otaczającego życia i do życia społecznego, ale wtedy trzeba umieć owo czynną postawę zaprzęć do warsztatu pracy a chęć i pragnienia kulturalne bezpośrednio zaspościć, albowiem w przeciwnym razie nie realizujemy życia na wyższym poziomie kulturalnym, mniemy się z zasadniczym celem oświaty, a metoda postępowania będzie wówczas z kategorii „metod Marciniowych“ i drugie — odczyt może użycić do oświaty, ale w tym wypadku potrzebna nam będzie praca przygotowująca — nauka. Oświata więc wygłaszająca odczyt bez tych warunków podobny jest do rolnika młócaącego zawzięcie słomę.

Jak z powyższego wynika, artykuły o oświacie drukowane w Zyciu Nowogrodzkiem mają wiele „ale“, a to dla tego, że garściami zuczane iżne wrażenia o „Gusiarzach“, „Babich górach“, „Makatach miłych i gościnnych przyjacieli, dobrych koniach, wiozących nas wśród pagórków leśnych“ oraz o tem co robimy, jako o czynach bohaterkich, ale nie mówimy jak powinno się robić.

Ważną i wielką będzie rzeczą, jeżeli zamiast co robimy napiszemy co i jak inni mają robić, gdyż nie ulega kwestji, że specjalista umie się wywiązać z tych zadań. A więc zamiast odczytu „Wybuch wulkanu w Japonji“ wygłosimy np. „Jak należy postępować aby nauczyć się czytać i pisać“, albo zamiast „O wodach i morskich dziwach“ wygłosimy „Z jakich książek można się dokształcać“.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

Trzeba więc bezwzględnie ten system porzucić i oświata traktować nie według metod „zepsutych kraków“. Wzornym się do tych, którzy przez długi lat praktykę zdobyli na tem polu fundamentalne zasady i prowadzą oświata nie metodą „Marciniową“, ale w myśl wyzwalania wartości twórczych człowieka i upowszechniania dobrobytu kulturalnego i w myśl potrzeb i podstaw społecznych.

Wład. Kowalkiewicz
Instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. baranowicki.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

Trzeba więc bezwzględnie ten system porzucić i oświata traktować nie według metod „zepsutych kraków“. Wzornym się do tych, którzy przez długi lat praktykę zdobyli na tem polu fundamentalne zasady i prowadzą oświata nie metodą „Marciniową“, ale w myśl wyzwalania wartości twórczych człowieka i upowszechniania dobrobytu kulturalnego i w myśl potrzeb i podstaw społecznych.

Wład. Kowalkiewicz
Instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. baranowicki.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

Trzeba więc bezwzględnie ten system porzucić i oświata traktować nie według metod „zepsutych kraków“. Wzornym się do tych, którzy przez długi lat praktykę zdobyli na tem polu fundamentalne zasady i prowadzą oświata nie metodą „Marciniową“, ale w myśl wyzwalania wartości twórczych człowieka i upowszechniania dobrobytu kulturalnego i w myśl potrzeb i podstaw społecznych.

Wład. Kowalkiewicz
Instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. baranowicki.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

Trzeba więc bezwzględnie ten system porzucić i oświata traktować nie według metod „zepsutych kraków“. Wzornym się do tych, którzy przez długi lat praktykę zdobyli na tem polu fundamentalne zasady i prowadzą oświata nie metodą „Marciniową“, ale w myśl wyzwalania wartości twórczych człowieka i upowszechniania dobrobytu kulturalnego i w myśl potrzeb i podstaw społecznych.

Wład. Kowalkiewicz
Instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. baranowicki.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

Trzeba więc bezwzględnie ten system porzucić i oświata traktować nie według metod „zepsutych kraków“. Wzornym się do tych, którzy przez długi lat praktykę zdobyli na tem polu fundamentalne zasady i prowadzą oświata nie metodą „Marciniową“, ale w myśl wyzwalania wartości twórczych człowieka i upowszechniania dobrobytu kulturalnego i w myśl potrzeb i podstaw społecznych.

Wład. Kowalkiewicz
Instruktor oświaty pozaszkolnej na pow. baranowicki.

Przy niemiętnym doborze tematów i miejsce a ich wygłoszenia wyglądamy jak ów strus, który głowę w ziemię schował i myślał, że go nikt nie widzi.

„Dzień industrializacji“ w Moskwie

Wewnętrzna polityka w ZSSR stoi w tej chwili pod znakiem „pożyczki industrializacyjnej“, a propaganda w tym kierunku odbywa się ogromnie intensywnie, przyczem stwierdza się, że właśnie konflikt sowiecko-chiński przyczynił się niemało do poparcia inicjatywy dając możliwości rozszerzenia prac propagandowych i zwiększenia szeregów podpisujących pożyczkę. Dnia 6 sierpnia odbył się na całym olbrzymim obszarze Z. S. S. R. t. zw. „dzień industrializacji“ którego celem była popularyzacja idei uprzemysłowienia państwa i rozwój przemysłu w republice sowieckiej. Szczególną uwagę zwracano w tym dniu na to, aby robotnicy zjawili się punktualnie przy warsztatach pracy i aby wykonywały swe czynności z jak największą pilnością i punktualnością.

Po skończonej pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych odbyły się zgromadzenia, na których omawiane były kwestje związane z okresem przyszłego pięcioletnia i planami rozwoju przemysłu sowieckiego w przyszłej „piatilecie“. Oprócz tego odbyły się zbiórki na t. zw. „Fundusz industrializacyjny“ a jednocześnie przyjmowano zapisy na pożyczkę industrializacyjną. Celem zwiększenia efektu propagandy wydajności pracy do możliwie największych rozmiarów, stanęły przy maszynach wśród robotników i siły kierownicze, i tak n. p. w fabryce „Profintern“ pracowali jako zwyczajni robotnicy dyrektor zakładu i prezes rady załogowej.

Wieczorem odbyły się w dalszym ciągu zgromadzenia manifestacyjne z pożyczką industrializacyjną i huczne zabawy. Wstęp do wszystkich teatrów był zupełnie wolny, a bilety wstępu zostały rozdzielone przez zarządy poszczególnych fabryk.

Nowa ta pożyczka otrzymała wzniosłą nazwę: „Pożyczki na cele obrony“, Petersburgska „Krasnaja Gazieta“ twierdzi, że do świetnych wyników pożyczki przyczynia się z pewnością wypadki na Dalekim Wschodzie. „Dzięki uświadomieniu szerokich mas obywatelstwa w ZSSR“—wywodzi petersburski dziennik—„trzeźła industrializacyjna pożyczka nabyła doniosłego znaczenia, co jest wyraźną

odpowiedzią na nagonkę imperialistycznych służalców“.

Oto temat aktualny dzienników sowieckich i treść przemówień propagandowych na zgromadzeniach. Od społeczeństwa rosyjskiego żąda się złożenia ofiary 750 milj. rubli na długoterminową pożyczkę, mającą służyć do uprzemysłowienia kraju a temsamem uczynienia go zdolnym do obrony przed zakusami wrogów, biorąc pod uwagę, że obrona każdego kraju jest ściśle związana z rozwojem jego przemysłu.

Pomyślny wynik „pożyczki obronnej“ i industrializacyjnej kraju jest dziś najaktualniejszą kwestją w ZSSR i pod jej zmianem tętni dzisiaj wewnętrzne życie gospodarczo polityczne w sowieckiej Rosji.

Ameryka jest idealnym rynkiem dla fałszywych dzieł sztuki

Po całorocznych badaniach, rzeczoznawca rządu francuskiego prof. Collier, podał do wiadomości prasy, że badania autentyczności dzieł znajdujących się w Luwrze zostało ukończone i że może wobec tego twierdzić z całą pewnością, że w muzeum niema ani jednego fałszykatu.

Badania obrazów za pomocą prześwietlania promieniami Roentgena, zostało zastosowane, z powodu paniki wywołanej przed rokiem w Europie i Ameryce, powstałej na tle masowego epidemicznego fałszowania dzieł sztuki.

Niestety, nie każde muzeum, może się tak jak Luwrze poszczycić posiadaniem autentycznych oryginałów. Zwłaszcza w muzeach amerykańskich, znaczna większość obrazów jest wątpliwej autentyczności, gdyż corocznie masowe zakupy Ameryki, są dokonywane nadzwyczaj lekkomyślnie. To też zdaniem francuskich rzeczoznawców, w muzeach amerykańskich znajduje się więcej obrazów i rzeźb fałszywych, aniżeli we wszystkich krajach razem wziętych. Charakterystycznym jest że delegaci muzeów amerykańskich, gusi na przestrogi europejskich kolegow, zakupują w Europie dzieł starych mistrzów za 16 do 18 milionów rocznie. Przypuszczając należy, że nie znający się dostatecznie na sztuce, przedstawiciele muzeów amerykańskich, zakupują doskonałe kopje po cenach oryginałów.

Nic też dziwnego, że kustosz i dyrektorzy muzeów amerykańskich, nie spieszą się z prześwietlaniem obrazów promieniami Roentgena, gdyż po usunięciu fałszykatów muzeza amerykańskie przedstawiałyby obraz przeraźliwej pustki. Pomimo tego jednak będą się musiały i one poddać badaniu metodą Celliera, gdyż uświadomienie artystyczne osiągnęło już w Ameryce pewien poziom, i wkrótce żaden Amerykanin zainteresowany sztuką, nie da się bafamić wystawą imitacji, wzamian za arcydzieła autentyczne.

Zapewne wtedy, masowe zakupy dzieł sztuki do Ameryki ustaną, kładąc definitywnie kres, świetnym zarobkom utalentowanych fałszyfikatorów. Z.K.

Jak Szwajcaria przytrzymuje komunistów na granicy

Szwajcaria, która przed wojną słynęła z gościnności jakiej udzielała międzynarodowemu socjalistycznemu, i była azylem dla wszystkich działaczy którzy ze względów politycznych byli zmuszeni do opuszczenia rodzinnego kraju, zbuntowała się wreszcie i nie chcąc dopuścić do rozszerzenia propagandy komunistycznej zakazała wjazdu na swoje terytorium agitatorom komunistycznym.

Pisma badeńskie z ogromnym oburzeniem opublikowały niedawno wiadomość o niegościnnym przyjęciu jakiego doznali komuniści Badenji chcą cy odwiedzić swoich towarzyszy partyjnych w Szwajcarii.

Komuniści badeńscy nie zwracając uwagi na formalny zakaz rządu szwajcarskiego, na organizację wjazdu postanowili przedostać się podstępem lub siłą. W tym celu znaczniejsza ilość komunistów wyruszyła z Reinfelden chcąc przekroczyć most stanowiący granicę między obu krajami.

Wzmocniony posterunek graniczny nie dopuścił do wkroczenia na terytorium szwajcarskie, i polecił manifestantom opuścić most, dając dziesięciominutowy termin do wypiehlenia rozkazu.

Komuniści pozostali jednak głusi na wezwanie, grożąc i wymyślając posterunkowym, wtedy ci ostatni chcąc most ewakuować z bujnych manifestantów, zmuszeni byli zrobić użytek z lasek gumowych, które okazały się najbardziej przekonującym argumentem i w ciągu kilku minut most opróżnili.

Z.K.

Doktor Lewin
(Choroby dzieci)
WZNOWIŁY 9 letnia choroba od go-dzin 9 10 i od 4 i 6-6.
Zawalna 28, tel. 5-85

Zyto Dańkowskie
zaaklimatyzowane w warunkach klimatycznych Wileńszczyzny
Pszenicę wysokoliteńską
kwalifikowany I odsiew
poleca **Eugeniusz Chelchowski**
majątek Choźów p-ta tel. i telef.
Choźów k/Mołodeczna

Dr. S. Margolis
Roentgenolog
p o w r ó c i ł. Wileńska 39, tel. 920.

CHIŃSKI GENERAL

Sylwetka z chińskiej zawieruchy rewolucyjnej

General Czang - Sung - Czang, jedna z głośniejszych postaci ostatniej wojny domowej w Chinach wstąpił się trzema dziurami w swojej pamięci. Mianowicie — jak sam wielokrotnie otwarcie stwierdził — nigdy nie wiedział ilu ma żołnierzy, ile żon i ile miljonów. Co do żołnierzy, to los zliżował się nad nim. Po decydującej klęsce we wrześniu 1928 r. musiał w kierunku szukać ratunku i schronił się na terytorium okupacji japońskiej do Dalny, gdzie dotychczas przebywał, spiskując w wolnych chwilach przeciwko rządowi nankijskiemu. Żołnierzy niema już wcale i pod tym względem dziurawa jego pamięć nie sprawia mu już kłopotów. Natomiast kobiety i miliony uratował. Pierwszych ma być podobno sześćdziesiąt, ilość drugich jest dla postronnych niemożliwą do ustalenia.

Czang-Sung-Czang był jednym z najgłośniejszych wodzów armji północnej. Pamięć jego przeklinają miliony Chińczyków, zamieszkujących te obszary, na których operowała jego armja.

General Czang - Sung - Czang, jedna z głośniejszych postaci ostatniej wojny domowej w Chinach wstąpił się trzema dziurami w swojej pamięci. Mianowicie — jak sam wielokrotnie otwarcie stwierdził — nigdy nie wiedział ilu ma żołnierzy, ile żon i ile miljonów. Co do żołnierzy, to los zliżował się nad nim. Po decydującej klęsce we wrześniu 1928 r. musiał w kierunku szukać ratunku i schronił się na terytorium okupacji japońskiej do Dalny, gdzie dotychczas przebywał, spiskując w wolnych chwilach przeciwko rządowi nankijskiemu. Żołnierzy niema już wcale i pod tym względem dziurawa jego pamięć nie sprawia mu już kłopotów. Natomiast kobiety i miliony uratował. Pierwszych ma być podobno sześćdziesiąt, ilość drugich jest dla postronnych niemożliwą do ustalenia.

Czang-Sung-Czang był jednym z najgłośniejszych wodzów armji północnej. Pamięć jego przeklinają miliony Chińczyków, zamieszkujących te obszary, na których operowała jego armja.

General Czang - Sung - Czang, jedna z głośniejszych postaci ostatniej wojny domowej w Chinach wstąpił się trzema dziurami w swojej pamięci. Mianowicie — jak sam wielokrotnie otwarcie stwierdził — nigdy nie wiedział ilu ma żołnierzy, ile żon i ile miljonów. Co do żołnierzy, to los zliżował się nad nim. Po decydującej klęsce we wrześniu 1928 r. musiał w kierunku szukać ratunku i schronił się na terytorium okupacji japońskiej do Dalny, gdzie dotychczas przebywał, spiskując w wolnych chwilach przeciwko rządowi nankijskiemu. Żołnierzy niema już wcale i pod tym względem dziurawa jego pamięć nie sprawia mu już kłopotów. Natomiast kobiety i miliony uratował. Pierwszych ma być podobno sześćdziesiąt, ilość drugich jest dla postronnych niemożliwą do ustalenia.

Czang - Sung Czang pochodzi z prowincji Szantung, jednej z najbogatszych prowincji chińskich, w której

urodził się Konfucjusz. Dzisiaj prowincja ta leży w gruzach i zniszczeniu, spustoszona przez różnych generałów i wodzów w wojnie domowej. Ojcem Czang-Sung-Czanga był ubogi muzykant-grajek, który za 20 centów przygrywał na pogrzebach i weselach. Siada na progu domu, w którym odbywał się obrzęd pogrzebowy lub uroczystość weselna, stawał obok siebie, swoje trzy instrumenty: skrzypce o jednej strunie, flet i kocioł i każdego przybywającego witał powitalną fanfara. Mając lat piętnaście młody Czang wyruszył do Mandżurji i przyłączył się do pierwszej napotkanej bandy rozbójniczej. Przez pewien czas próbował podobno uczyć się pracy, ale bez szczególnego powodzenia. Jakiś czas pracował jako tragarz w porcie władywostockim a później jako robotnik cielewski w przedsiębiorstwie Rosjanina Merkurowa. Ten to Merkurow kiedyś przy jakiejś sposobności uratował mu życie. Czang nigdy mu tego nie zapomniał. Gdy doszedł do władzy i znaczenia a Merkurow podczas rewolucji bolszewickiej stracił wszystko, Czang wezwał go do siebie i powierzył mu stanowisko, dające szerokie możliwości zarobku drogą rabunku i wymuszenia. Merkurow podobno nie pozostał ani jednej z nich niewykorzystana...

W roku 1913 Czang awansował na dowódcę dywizji w Kiang-Su. Szybko organizuje na tem stanowisku powstanie przeciwko gubernatorowi prowincji, które się jednak nie udało. To niepowodzenie zmusza go do opuszczenia Kiang-Su. Uduje się na północ i od daje się do dyspozycji grupie muki-deńskiej. Generalowie północni przyjmują go z otwartymi rękami. Z bandytów mandżurskich, różnych zbiegów i maruderów z kilku tysięcy rosyjskich białogwardystów organizuje swoją armję. Armja ta staje się postrachem ludności i dopuszcza się najokropniejszych zbrodni i okrucieństw w prowincjach południowych. Z armją tą usadawia się w okolicach Suchowa w strategicznie ważnym punkcie linii ko-

lejowej Tientsin - Pukow i prowadzi dalszą rekrutację. Czang-So-Lin, pragnąc zjednać sobie potężnego wodza, a przynajmniej zdobyć jego neutralność, mianując go gubernatorem prowincji Szantungu. W prawdzie stanowisko gubernatora zajmował narazie jeszcze inny generał — Czang załatwia się jednak krótko z nim: rozbraja jego dywizję, a samego przepędza ze stolicy prowincji, z Tsian-Fu.

Dzień 24 kwietnia 1925 r. był czarnym dniem dla prowincji Szantungu. Władzę gubernatorską objął Czang. W ślad za nim począł płynąć nieprzerwany ciąg najgorszych szumowin i zbie-raniny z całych Chin. Wszyscy wietrzyli obfite żniwo pod rządami Czanga. Nadzieje tej hałasty miały się spełnić. Czang zaczyna od tego, że zarządza ściąganie podatków na cztery lata zgóry w myśl zasady, że pewnym jest tylko to, co się trzyma w garści. „Bank of Shanghai“ zostaje zmuszony do emitowania bezwartościowego pieniądza papierowego. W ciągu jednego miesiąca wprowadzono siedemnaście nowych podatków, m. in. podatek od nowonarodzonych dzieci i podatek od kotów. Tysiące wynędzniałego chłopstwa nie widząc innego ratunku, topi i dusi swoje nowo narodzone dzieci i koty. Masowe egzekucje są na porządku dziennym. Miljony umierają śmiercią głodową. Zróżniczeni ludzie wygryzają z ziemi za-

chwyty, że przestał tańczyć i dyktatorskim ruchem ręki wezwał do siebie jedną z dam swego haremu: „Pokaż ręce!“ Rzucił takującą spojrenie na liczne kosztowne pierścienie na palcach swej faworyty, poczem zdjął najdroższy z szarmankim ukłonem podał go swej tancerce. Dama haremuwa zrobiła minę i rzekła głośno: „Mam szczęście, że nie włożyłam lepszych pierścionków!“

Pekiński pałac Czanga leży w dzielnicy tatarskiej na północ od siedziby dawnego ministerstwa wojny. Formalnie pałac należy do kogoś innego, aby nie mógł być skonfiskowany.

W pałacu tym pokazują stół, przy którym generał zwykł był grać w pokera ze swymi zaufanymi przyjaciółmi. Marszałek Czang-So-Lin, grał tylko w madżonga i zawsze chciał wygrywać. Był jego partnerem było drogą przyjemnością. Czang - Sung-Czang urządził się inaczej. Miał swoich stałych partnerów do pokera. Jednym był „młody generał“ Czu-Ju-Pu, którego żołnierze spłądrowali groby cesarzy dynastji mandżurskiej — drugim był administrator kolei Honkong — Szanghaj — niezwykle przedsiębiorczy człowiek, który krótko przedtem opuścił swoje stanowisko, zabierając na pamięć milion dolarów z kasy kolejowej którego jednak nikt nie śmiał ru-

Wielce aktualną dla rolnictwa polskiego sprawę organizacji zbytu poruszył ostatnio na łamach warszawskiego „Tygodnika Rolniczego” inż. W. Okoniewski. Autor zupełnie słusznie wskazuje na to, że dotychczasowy ruch spółdzielczy wśród rolników ograniczał się u nas prawie wyłącznie do organizacji zakupu maszyn i nasion, nawozów sztucznych, pasz i t.p., lecz z wyjątkiem mleczarstwa mało jest jeszcze rozwinięta dziedzina zbytu produktów rolniczych stanowiąca podstawowy czynnik dochodowości produkcji. Sprawa organizacji zbytu produkcji jest bardziej i bezporównalnie więcej doceniana i lepiej umiowana w innych państwach, zwłaszcza w Niemczech. W połowie lipca br. postanowiono w Niemczech zunifikować spółdzielnie rolnicze w jedną naczelną organizację, do której przystąpiły: 1) Związek Rzeszy Niemieckich Spółdzielni Rolniczych, 2) Związek Generalny Spółdzielni Reiffeisena, 3) Związek Spółdzielni Niemieckich Towarzystw Włościańskich, 4) Związek Spółdzielni Wiejskiego Związku Rzeszy (Landbund), 5) Związek Spółdzielni Włościaństwa Niemieckiego, 6) Średnio-Reński Związek Spółdzielni, 7) Związek Górnośląskich Spółdzielni. Na czele wspólnej organizacji stanęli jako równorzędni prezesowie tajny radca Hohenegg i znany nam. Dr. Hermes. Prócz tego zawiądomi o gotowości przystąpienia Związek Rewizyjny Bawarskich Spółdzielni Włościańskich, na czele których stoi Dr. Heim. Ciekawe położenie rolnictwa niemieckiego staje się przyczyną coraz to ścisłej organizacji spółdzielczości rolniczej, w kierunku lepszej organizacji zbytu produktów rolniczych. Powyższa organizacja naczelna spółdzielni rolniczych w Niemczech liczy około 40 tysięcy spółdzielni.

zbożem tworzy dzisiaj w Niemczech „Getreide Industrie Comissions A. G.” łącznie z dawnym koncernem Scheuera przyjęta przez Centralną Kasę Spółdzielni i t.zw. „Preussenkasse” i „Rentenbank”. Transzacje załatwia ona komisowo — (1/2 — 3/4 proc.) i opłaca po dziś dzień 3/4 obrotów zbożem w Niemczech, a bezwzględnie w zupełności niemiecki handel zagraniczny zbożem. Następnie inż. Okoniewski wylicza zabiegi jakie w tym kierunku były przedsięwzięte w Polsce. Otóż na czoło tych starań postawił można organizację Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, który przyczynia się w znacznej mierze do racjonalizacji ilościowej. Racjonalizację jakościową wziął na siebie Polski Związek Bekonowy, który przeprowadza dobrowolnie standaryzację polskiego bekonu. Dalej odnotować należy powstanie Związku Eksporterów szczecyński i szeregu innych placówek spółdzielczych. Zabiegi te są jeszcze w stadium realizowania się, prztem główne wytyczne wymagają jednak omówienia i ścisłej analizy co do ich racjonalności.

KRONIKA

NIEDZIELA 18 Dnia H...ny jutro Benigno Wschód s. g. 3 m. 58 Zach. s. g. 18 m. 46 SAMORZĄDOWA. (o) Uruchomienie przychodni przeciwzapalnych. Z dniem 1 września wydział powiatowy sejmiku wileńskiego wydział przychodni przeciwzapalnych w Wornianach i Olkienkach. (o) Szpitalnictwo w pow. Wileńskim. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie szpital sejmikowy w Trokach przejdzie pod zarząd wojewódzkiego wydziału zdrowia. Natomiast sejmik zobowiązany jest uruchomić dwie lecznice w powiecie, które zostaną otwarte w Szumsku i Olkienkach. SZKOLNA. Dyrekcja gimnazjum Sióstr Nazaretanek podaje do wiadomości, że egzamina wstępne do wszystkich klas z wyjątkiem VII i VIII gimnazjalnej, rozpoczynają się dn. 3-go września. Kancelaria szkolna od dnia 16 sierpnia będzie czynna codziennie od 9 do 12-ej godziny. Liceum Handlowe i Liceum ogólnokształcące im. Filomatów w Wilnie (z prawami szkół państwowych) przyjmują zapisy codziennie od godz. 12—2-ej (ul. Żeligowskiego 1 m. 2). Egzamina wstępne odbędą się dn. 3 września. Od kl. IV dla żyjących „wprowadza się równoległe gimnazjalny Kurs łaciny i matematyki. Kandydatki do Liceum Handlowego winny wykazać się świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej. Kto chce kształcić dzieci bezpłatnie musi złożyć podanie. Funkcjonariusze państwowi kształcą dzieci w gimnazjach prywatnych w Wilnie i ubiegający się o zwrot opłaty szkolnej za nie w roku 1929—30 winni wnieść podanie o przyjęcie dzieci do dyrekcji gimnazjum właściwego typu do dn. 28 sierpnia r. b. O ile we wskazaniem przez funkcjonariusza gimnazjum państwowego miejsce nie będzie, Kuratorium zastrzega sobie umieszczenie kandydata w innym gimnazjum tego samego typu. Zwrot opłat za dzieci kształcące się poza Wilnem będzie dokonywany bez zaświadczeń o braku miejsc w gimnazjach państwowych. Roczne kursa handlowe w Wilnie. Zarząd powyższych kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadamia iż zapisy na kursy na rok bieżący przyjmują sekretariat kursów w godz. 5—7 p.p. w lokalu szkoły pisaną na maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5. Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz. Program obejmuje następujące przedmioty: Buchalteria: ogólnohandlowa, bankowa, przemysłowa. Arytmetyka handlowa, kom. przesyłkowa i biurowa, nauka o handlu, stenografia, nauka pisaną na maszynach oraz języki: angielski, francuski i niemiecki. Przeszkolenie Kola Pol. Mac. Szkolnej. Od szeregu lat Kola Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki prowadzi przedszkole, dla dzieci w wieku od 4 do 7 lat, pod kierownictwem fachowo doświadczonej wychowawczyni. Na rok szkolny 1929—30 przyjmują się zapisy dzieci codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. przy ul. Turgielskiej Nr. 12. RÓŻNE. Dziennikarze zagraniczni w Wilnie. W dniu 22 b. m. przybywa do Wilna wycieczka dziennikarzy estońskich, którzy wzięli udział w P.W.K. i obecnie wracają do Estonii. W piątek 25-go przybywają dziennikarze rumuńscy w liczbie dwudziestu. Obiodwie wycieczki będą w Wilnie po jednym dniu. Projekt białoruskiej Cerkwi. Na posiedzeniu k. nystozarza prawosławnego w Wilnie, członek konsystorza duchowny prawosławny Kraskowski złożył wniosek o dokonanie białoruskiej Cerkwi prawosławnej, na Nowym Świecie, przy której to cerkwi, w domu cerkiewnym mieści się powszechna VII klasowa szkoła z białoruskim językiem wykładowym. Jak wiadomo na Nowym Świecie był bardzo liczny hurtek Białoruskiej robotniczo-sielańskiej hromady, członkowie którego po zlikwidowaniu Hromady weszli w skład nowo-świeckiej kooperatywy. W chwili obecnej zarząd kooperatywy nowoświeckiej zorganizował w lokalu redakcji komunistycznego białoruskiego pisma humorystycznego „Małanka” przy ul. Hetmańskiej bibliotekę—czytelnia, którą często odwiedzają postowie białoruskiego robotniczo-sielańskiego klubu Wotynie. Dworzecznik i Greci. Dotychczas w Wilnie zwolennikiem białoruskiej Cerkwi prawosławnej

Typowym przykładem tych stosunków w Niemczech jest organizacja zbytu rolniczy i trzody chlewnej, posiadająca 14 centralnych organizacji zbytu i nadbudowę w tak nazw. „Genossenschaftliche Reichsverwertung G. m. b. H.” wykazująca duże obroty. Największy udział mają naturalnie okręgi nadprodukcji zwierząt domowych, jak Prusy Wschodnie, Pomorze niemieckie, Hannover i Bawaria. Zasadniczą organizacją niemiecką jest sprzedaż komisowa, uskuteczniawsza zawsze przez organizację okręgu, gdzie sprzedaż następuje. Całkowicie kieruje wspomnianą centrala w Berlinie, która nie załatwia żadnych transakcji, a raczej zajmuje się wyłącznie tylko badaniem rynku zbytu i kształtowaniem się cen. Centralną organizację handlu

INFORMACJE

UZALEŻNIENIE GOSPODARSTWA ESTONJI OD NIEMIEC. Niemcy odgrywają w handlu wewnętrznym Estonii bardzo poważną rolę i w tym kierunku zyskują coraz bardziej na znaczeniu. W roku 1927 import niemiecki wyniósł 80758 tonn, wartości 25,5 milj. kor., w r. 1928 import wzrasta do 129658 tonn wartości 39,8 milj. kor. Procentowo udział importu z Niemiec w ogólnym imporcie Estonii stanowią w r. 1927 — 26,4 proc, zaś w r. 1928 — 30,3 proc. Niedawno zawarty i obowiązujący od 29 lipca traktat handlowy niemiecko-estonijski pozwoli Niemcom na zajęcie jeszcze poważniejszego stanowiska na rynku estońskim. W wymienionej bowiem konwencji zostały obniżone cła estońskie na takie produkty, jak artykuły wełniane, samochody, wina, których eksport z Niemiec obecnie niewątpliwie wzrośnie. Jednocześnie szereg estońskich artykułów eksportowych (np. masło, materiały włókienne, formiery) zostaną korzystać z normalnej stawki celnej, zamiast dotychczasowej maksymalnej; powalą to przyspuszczając, że i eksport z Estonii do Niemiec wzrośnie. Zależy się, że dość uzasadnione będzie przy puszczeniu, że traktat handlowy niemiecko-estonijski znacznie uzależni Estonję od życia ekonomicznego Niemiec.

Powrót do pracy p. wojewody. P. wojewoda Raczkiewicz po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął wczoraj urządowanie. W dniu tym odbył p. wojewoda konferencję z naczelnikami wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, którzy składali sprawozdanie z przebiegu aktualnych zagadnień na terenie województwa w czasie nieobecności p. wojewody. Następnie odbył p. wojewoda konferencję w sprawach granicznych z dowódcą 6 brygady KOP płk. Kowem. Audjencje u p. wojewody. W dniu wczorajszym przyjęli przy przez pana wojewodę b. prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, który złożył wizytę pożełną w związku z ustąpieniem ze stanowiska prezesa Izby oraz nowomianowany prezes p. Ratyński. Konfiskata „Naszej Ziemi”. Starostwo Grodzkie zajęło Nr. 239 czasopisma rosyjskiego „Nasza Ziemia” za umieszczenie artykułu p. t. „Wiesie z Galicji” jako zawierającego cechy przestępstwa przewidzianego w art. 1 rozporz. Prezydenta Rzpl. Polskiej o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i o zniewagach. Sprawa skierowana została do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie. Zatwierdzenie konfiskaty. Wil. Sąd Okręgowy na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził arezt czasopisma białoruskiego „Swiet” Nr. 6 i 7. Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie p. Jan Pietraszewski powołał z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie. (o) Powrót z urlopu. Dnia 19 sierpnia wraca z urlopu wypoczynkowego i o-

żyć ze względu na wpływowe stosunki, jakimi się cieszył. Pewnej nocy generał przegrał dwa miliony dolarów. Nie zepsuło mu to bynajmniej humoru. Nawet zapłacił przegraną i to w gotówce, srebrem. Musiano sprowadzić samochody ciężarowe, aby zainkasować wygraną. Trzeba podkreślić, że Czang zawsze płacił swoje długi. Także i po swojej klęsce to czyni. To też na ogół nie można mu odmówić pewnej rubasznaj uczuciowości. * * * Klęskę swoją na polu bitwy zawdzięcza Czang przede wszystkim demoralizacji wśród swoich oficerów i brakowi dyscypliny w szeregach. Oficerowie oddawali się nalogowej paleniu nium. Czasem, gdy nadchodziła pilna depesza z kwatery głównej nie mógł być doręczona, ponieważ dany generał wydał kategoryczny rozkaz, by nie przekazywać mu do południa. W międzyczasie powinien był być przedsięwzięty atak lub inna jakaś operacja strategiczna. Wszystko musiało być odłożone, gdyż sztab Czanga przebywał w krainie złud opiumowych. * * * Narodowolność wojska zwycięsko posuwały się ku północy. Czang używał się kolejno z Tsian, Tsianfu i szeregu innych ważnych strategicznych punktów. Zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że jego dni jako wodza są policzone. Gdy zbliżał się moment de-

cydującej bitwy. Czang urządził dla wszystkich swoich „żon” wielki bankiet. Ludzie, którzy bywali w jego pałacu, twierdzą, że pomiędzy temi „żonami” były kobiety wszystkich ras i narodowości: żółte, brązowe, czarne, białe. Na ów bankiet zjawili się wszystkie w najpiękniejszych klejnotach z pekami kwiatów we włosach. Generał był jedynym mężczyzną przy stole. Przybył w mundurze galowym, ozdobiony orderem „Złotej Jesieni”, w skórze tygrysy, zarzuconej na ramionach. Nastroju jednak nie było, mimo wesołej muzyki, wykładowych dań i obfitości wyborowych trunków. Żony przy czuwały katastrofę. * * * Czang poniosł klęskę, jak się tego spodziewał. Ale śmierci nie szukał, jak zapowiadał. Śród bitwy pozostawił swoją armię własnemu losowi a sam w przebraniu schronił się na pokład statku i odpłynął do Portu Artura, na terytorium wpływów japońskich. Zamieszkał w Dalny. * * * Żołnierzy Czang nie dzisiaj — ale na swoje żony i swoje miliony. W wolnych chwilach przemysłowa nad skuteczne sposoby dojścia do nowej władzy i nowej kariery wojennej.

Okres życia ludzkiego

Od p. Władysława Wysockiego, Dyrektora oddziału wileńskiego Towarzystwa Akcyjnego Ubezpieczeń „Vita” w Warszawie otrzymujemy ciekawe dane statystyczne dotyczące życia ludzkiego, które ze względu na zrozumiałe zainteresowanie, jakie wywołają mogą wśród czytelników, zamieszczamy.

Każdy człowiek wie, że musi umrzeć lecz żaden człowiek nie wie, kiedy nadejdzie czas pożegnania się z tym światem.

Problem okresu życia ludzkiego zajmował już nieraz uczonych kuli ziemskiej.

Statystyka ludności liczy przeciętny okres życia ludzkiego na lat 30, ponieważ największy procent śmiertelności u ludzi, przypada w latach dziecięcych.

Znakomici lekarze świata uważają naprzykład, że każdy rok przeżyty po pięćdziesiątce jest wprost człowiekowi darowany, gdyż organizm ludzki w tym okresie czasu, wyczerpany jest przez pracę, chorobę, niehygieniczne życie, wódkę, tytoń etc. etc.

Matematycy i statystycy celem utrzymania możliwie jaknajdokładniejszej przeciętnej życia człowieka, skonstruowali wykazy i obliczenia zwane tablicami śmiertelności. Ponieważ tablice te są bardzo ciekawe i pouczające, poświęćmy im minutę czasu.

Wzemy naprzykład jakąś grupę ludzi zdrowych zbadanych przez lekarza, a mianowicie 100 osób dwudziestoletnich, 100 osób trzydziestoletnich, 100 osób czterdziestoletnich, 100 osób pięćdziesięcioletnich i 100 osób sześćdziesięcioletnich. Zobaczymy teraz, co się stanie z każdą tą grupą po latach 15, 20, 30 i t.d.

Table with 5 columns: GRUPA, Umiera po 15 latach, Umiera po 20 latach, Umiera po 25 latach, Umiera po 30 latach. Rows for age groups: 20-letnia, 30-letnia, 40-letnia, 50-letnia, 60-letnia.

Uważny czytelnik tych słów i cyfr zobaczy z przerażeniem, że z grupy naprzykład 30-letniej na osób 100 umiera 26, mając lat 55— a więc co 4-ty człowiek.

Czy nie powinieneś czytelniku zastanowić się i powiedzieć sobie — a może ja będę tym czwartym?

Oczywiście przeciwko śmierci nie poradzić nie można, lecz nauka w połączeniu z finansami Towarzystwa Ubezpieczeń na życie, które nie mogą przeciwdziałać śmierci, zapobiegają, aby rodzina żywiela, po jego śmierci nie znalazła się w nędzy, lub też, gdyż nie będzie „tym czwartym” i przeżyje towarzyszy swej grupy, mógł cieszyć się owocami swej pracy i oszczędności

był tylko jeden duchowny prawosławny znany z procesu białoruskiej hromady Kowsz. Wniosek członka konsystorza duchownego Kraskowskiego o białoruskiej Cerkwi prawosławnej na Nowym Świecie wywołał ogromne wrażenie wśród działaczy politycznych białoruskich i posłów.

Wśród części posłów białoruskich powstał projekt stworzenia w Wilnie katedry biskupa białoruskiego, na stanowisko którego mają zamiar wystawić kandydaturę duchownego Kraskowskiego, który jest przychylnie usposobiony do sprawy białoruskiej Cerkwi prawosławnej.

Dotychczas sprawa stworzenia w Wilnie katedry biskupa białoruskiego nie była aktualną z powodu braku odpowiedniego kandydata wśród duchowieństwa prawosławnego w Polsce.

Wybory do Rady Kasy Chorych m. Wilna odbędą się 29 września b. r. Wybranych ma być 48 delegatów z grupy ubezpieczonych i tyłu zastępców oraz 24 delegatów z grupy pracodawców i tyłu zastępców. Obecnie do dn. 8 września b. r. w. będą przyjmowane przez Zarząd Kasy listy kandydatów, przyczem od kandydatów będą wymagane, stosownie do przepisów wyborczych, następujące dowody: 1) oświadczenie, że przyjmuje kandydaturę oraz 2) poświadczenie władz administracyjnych, że kandydat jest obywatel Rzplitej Polskiej i nie utracił na mocy wyroku sądowego zdolności piastowania urzędów publicznych, jak również nie został ograniczony w prawie rozporządzania swym majątkiem.

Dalszy ciąg lustracji sanitarnych. W dalszym ciągu przeprowadzonej lustracji Naczelnik Wydz. Zdrowia Urz. Wojew., zast. Starosty Grodzkiego oraz lekarze starostwa i Magi-tratu dokonali oględzin hotelu i restauracji Europa oraz zakładu fryzjerskiego przy tymże lokalu.

Na usunięcie stwierdzonych usterek komisja wyznaczyła odpowiednie terminy.

Konferencja piekarzy wileńskich w sprawie opracowania nowej umowy zbiorowej. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja przedstawicieli pracodawców piekarzy i przedstawicieli związku zawodowego celem opracowania nowego tekstu umowy zbiorowej gdyż chrześcijański związek zawodowy piekarzy postanowił domagać się rewizji tej umowy jako neodpowiadającej warunkom obecnym.

Wilki napadają na bydło

W lasach załudowskich pojawili się wilki, które wypadają na pola i porywają bydło. Koło wsi Zawyki wilki zagryzły krowę gospodarza Jana Korzama.

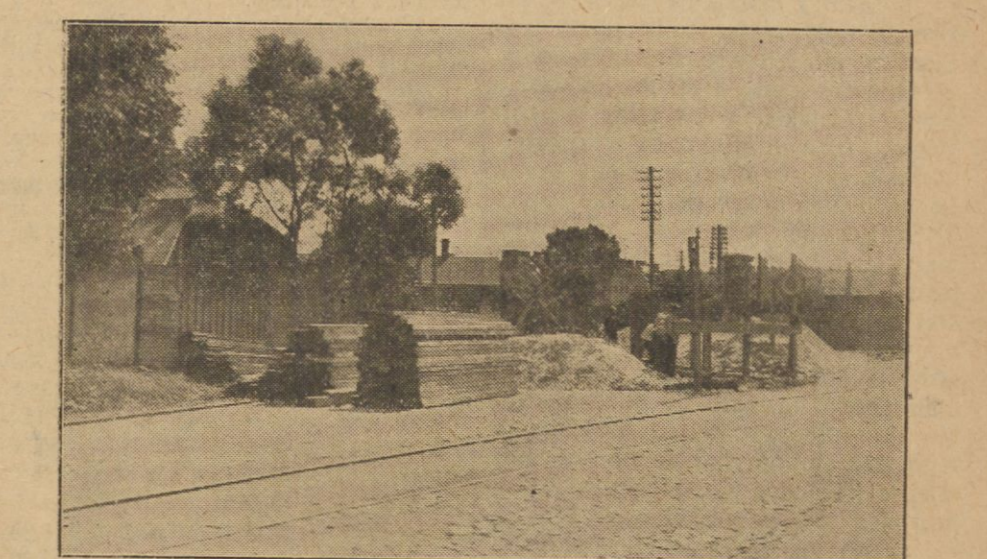
CHODZĘ PO MIEŚCIE..

TYM RAZEM NIE O MAGISTRACIE

W ostatnich czasach ten i ów z moich laskawych czytelników przekonać się mógł, że o sobiście mało chodzi po mieście. Robią to za mnie moi sympatyczni korespondenci, którym, podobnie jak mnie, zależy na normalnym życiu i rozwoju Wilna.

Niemą prawie dnia, abym z którejś części naszego grodu nie otrzymał kilku słów informacji na temat jakiejś anomalii, jakiegoś dzwada, które aż się prosi o opis.

Jest właśnie zadaniem mojej skromnej w „Słowie” rubryczki zbieranie takich rzeczy, a o siebie nawiasem dodam, jest moim szczerem zadowoleniem, że sprawami naszego zamierającego miasta coraz szer-



sze grono ludzi się interesuje, coraz szerzej grono Włnian z obecnym stanem rzeczy godzić się nie chce.

To jedno już dobry znak stanowi i weselej każe w przyszłość patrzeć.

Dziękuję więc moim laskawym informatorom za dotychczasową współpracę i proszę o dalszą.

Tym razem list od mieszkańca okolic Mostu Raduńskiego. Pisze mi pan... (nazwiska wyczytać nie mogę):

„W swych przechadzkach po Wilnie, nieś pan zajrzy na zbieg ulic Kolejowej, Pilsudskiego i W. Stefanańskiego. W roku zeszłym Dyrekcja kolejowa prowadziła tam roboty kanalizacyjne na odcinku 200 metrów”.

„Nie skończywszy tych robót zostawiono ulicę rozkopaną, zatarasowaną dla ruchu, a na niej z dziesięć wozów desek”.

„Otoż te właśnie deski przelały z osiem miesięcy, a Dyrekcja w obawie przed

rozkradzeniem ich, ustanowiła stałe stróżowanie przy nich w ciągu 24 godzin na dobę i tych właśnie 8 miesięcy”.

„Zabawa ta kosztowała skarb Państwa pewno że dwa tysiące złotych, a nikomu nie przyszło do głowy, żeby deski zamiast na ulicy zostawiać, schować za płotem odległej o kilkanaście metrów, posesji kolejowej”.

Nie można odmówić słuszności, od początku do końca, naszemu przygodnemu korespondentowi.

Sprawa, którą poruszył, jest ponadto dość sensacyjną. Jako? więc na to aby dopilnować kupy desek, wartych kilkaset zło-

tych, trzeba wydać kilka tysięcy? Ktoś tu nie jest w porządku. Ktoś tu marnotrawi pieniądze.

Chcę się przekonać, jak wygląda ta „wartościowa” deska, wysłałem mego fotografa, pana Modesta.

Pojechał, sfotografował i swą pracę przyniósł. Właśnie reproduujemy ją dzisiaj.

Okazuje się, że deski leżały istotnie, zmilowania Boskiego oczekując.

I doczekaly się, że z dawnego miejsca ruszono, przeniesiono o kilkadziesiąt metrów dalej, gdzie robotom kanalizacyjnym w dalszym ciągu służą.

Właśnie fotografia nasza to nowe miejsce przedstawia.

Teraz jest taka sprawa: Lato kończy się. Domniemanie z jego końcem, skończą się roboty kanalizacyjne koło Mostu Raduńskiego. Ciekawe czy i tej zimy kupa desek stróżona będzie w ciągu kilku miesięcy, kosztem kilkunastu setek złotych, czy też nie.

Ano, zobaczymy. Mik.

Z SĄDÓW

Trzech komisnistów dostało się za kraty więzienne.

Równocześnie z powstaniem „Hramady” na terenie pow. dziśnieńskiego, agenci, nastąpił przez mińskie G. P. U. rozpoczął wzmoczoną działalność komunistyczną wśród miejscowych mas włościańskich pod hasłem oderwania ziem północno-wschodnich od Rzeczypospolitej.

Po dłuższej obserwacji aresztowano czterech prowodyrów: Ant. Czuczukowicza, założyciela jacejki komunistycznej i we wsi Czuczuki, Wł. Misjula, założyciela jacejki w zaś. Mieźniki i Al. Miechowicza, twórcy „rejkomu” we wsi Pliżki oraz 25 innych, których udział w pracy komunistycznej znany był policji.

Sąd Okręgowy skazał: Wł. Misjula na 2 lata, A. Miechowicza na 1 i pół roku i Czuczukowicza na 6 mies. więzienia z zawieszeniem na kr na dwa lata. Pozostałych Sąd uniewinnił.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Tajemnica UROCZYSKA „DUBRÓWKA”

Są przestępstwa tak tajemnicze, że ani spryt wywiadowców, ani wech czworonogich Pinckertonów nie są w stanie wyśledzić sprawy i zbrodniarz uchodzi przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Bywa jeszcze gorzej w wypadkach, kiedy za winy anonimowego przestępcy cierpi niewinnie ktoś, na kogo padło podejrzenie.

W takiej sytuacji znaleźli się włościanin Sergusz Sawicki, oskarżony o morderstwo. W styczniu r. ub. w lesie — uroczysku „Dubrówka” znaleziono gajowego J. Kupczyka zamordowanego z ukrycia.

Ktoś, komu zapewne przekazywał energiczny gajowy, strzeżł z ukrycia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że strzeżł myśliwy, gdyż ekspertyza lekarska wykazała niebicie ślady naboju myśliwskiego. W tym kierunku poszło też śledztwo i w rezultacie za kraty więzienne dostał się Sawicki — znany kłusownik. Sąd Okręgowy poszedł też po tej linii i uznawszy Sawickiego winnym skazał go na 10 lat więzienia ciężkiego.

Sądzie Apelacyjnym, do którego odwołał się zasądzony sprawa przybrała ogólną formę.

Okazało się, że poszlaki przeciwko Sawickiemu są niezbyt ważkie. Obok lasu, w którym dokonano zabójstwa znajdowały się lasy ks. Druckiego-Lubeckiego i rządowe, a w obu z nich gajowymi byli krewni Sawickiego, co umożliwilo mu polowanie bez zbytecznego ryzyka. Poza tem stosunek Sawickiego do zamordowanego nie był zły.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do skazania Sawickiego i rehabilitował go całkowicie.

Teatr jest pełny. Cóż dopiero, gdy afisz dopelniają takie nazwiska aktorskie jak Puzyrzyki, Wyrwicz Wichrowski, Malinowski z uroczym gościem Marią Balcerkiewiczową na czele, wtedy publiczność ma prawdziwą biadaście artystyczną.

„Młodość bez grosza” Ostatnią sztuką którą Teatr Polski zakończy 9 rok swej działalności artystycznej będzie najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego „Młodość bez grosza”, która w sezonie bieżącym w Teatrze Małym w Warszawie była grana przeszło 100 razy z rządu. Świętą rolę Witaminki gra Maria Balcerkiewiczówna.

NADESLANE

Stawy karpkowe, nowo-założone, gotowe, całego obszaru 590 ha do sprzedania. Cena 430.000 zł. z tego na hypotecę 100.000 zł. Roczny dochód 100—200 tysięcy zł. gwarantuje biuro techniczne zakładania stawów. Oferty pod „lchtolog” do biura ogłoszeń „Par” Lwów, Akademicka 14.

Wieczory w „Polonji”. Wilno, jako ośrodek kraju o pięknej przeszłości posiada ustalone ramy życia. Wilno — to centrum przedwzrostkiem życia elity inteligencji, zamieszkującej ziemie północno-wschodnie Rzeczypospolitej. Kto przybywa do Wilna, zgóry liczy na miłe spędzenie w niem chwili.

W ostatnich czasach nieodzownym miejscem odwiedzin przyjeżdżących do Wilna, zwłaszcza ze sfer ziemiańskich — jest restauracja „Polonia”. „Polonia” jest jedynym lokalem rozrywki, gdzie widzimy najlepsze towarzystwo. Lokale piękny, niemalże stylowy, bez gabien i skrytek — i wszystko, co się w niem wewnątrz dzieje nosi cechy wzorowego życia towarzyskiego. Orkiestra pierwszorzędna, produkcje taneczne w czasie kolacy, utrzymane na wysokim poziomie artystycznym, kuchnia doborowa i tania, obsługa grzeczna i skrzętna oto walory, dzięki którym „Polonia” — staje się niekiedy reprezentacyjną restauracją Wilna — i dlatego godna jest zewszędziar uwagi zarówno zasiedziały tutaj bywalców restauracyjnych, jak i wszystkich przyjeżdżających, a przedewszystkiem krajowców. „Polonia” jest jedyną restauracją, w której wieczorami dwa razy w tygodniu odbywa się transmisja orkiestry do Polskiego Radia. Orkiestrą dyryguje znany muzyk p. L. Dimant.

TEATR I MUZYKA

Występy Marij Balcerkiewiczówny. Najszczęśliwszym z autorów polskich jest stanowczo Stefan Kiedrzyński. Jego sztuki są niewyczerpaną skarbnicą aktualności, dowcipu, ekscentryczności, to też publiczność na jego sztukach bawiąc się wybornie nie szczędzi mu swych względów; gdy tylko na afiszu jest Stefan Kiedrzyński, —

CO GRAJĄ W KINACH?

Kino Miejskie — Panienka z obiektywem.

Heljos — Awantury miłosne. Lux — Tulaczka księżny Trubeckiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Na marginesie nadużyć w Aptece Miejskiej. Przed czterema laty jeden z pracowników Apteki Miejskiej w Wilnie p. Soroko złożył w Magistracie oświadczenie wskazujące na nadużycia popełniane w aptece przez kierownika jej p. Szutowicza.

Magistrat delegował do apteki specjalną komisję, która w rezultacie swoich prac orzekła, że żadnych nadużyć nie było. W związku z tem p. Soroko został wydalony z apteki.

Jednym z członków wspomnianej komisji był b. kierownik apteki Kasy Chorych m. Wilna p. Stefanowski.

Obecnie kiedy kwestia nadużyć w Aptece Miejskiej wypłynęła w całej swojej okazałości znów powołano komisję rzeczoznawców celem sprawdzenia działalności kierownika apteki p. Szutowicza. W skład tej komisji wszedł znów p. Stefanowski. Rzecz jasna, że przeciwko p. Stefanowskiemu nikt nie powiedział nie może, jednak z uwagi na omyłkę, jaką popełniła komisja badająca przed kilku laty stan apteki należało by obecną komisję skompletować w ten sposób, aby tego rodzaju omyłki nie mogły mieć miejsca, i dlatego p. Stefanowski nie powinien być w jej składzie.

(c) Znaczną kradzież. Onegdaj w dzień podczas nieobecności domowników do mieszkania przedsiębiorcy leśnego Arona Rubina, zamieszkałego przy ul. W. Stefankiej 32 dostali się złodzieje i skradli futro karakulu oraz meble na tchórzach i zastawę stołową ogólnej wartości 6200 zł. Ponadto złodzieje zabrali biżuterię będącą własnością służącej Rubina — Anieli Stereders wartość biżuterii wynosi 200 zł.

Pożar. Z powodu zbyt gęstego napalenia w piecu zajęło się drzewo uložone w składku mieszczącym się na 1 piętrze przy ulicy Straszna 12. Pożar w szybkim czasie został zlikwidowany.

(c) Za dobież zanotowano w mieście 65 wypadków: 12 kradzieży, (2 wykryte), 30 przekroczeń administracyjnych, 12 zakłóceń spokoju i t. d.

Na srebrnym ekranie

„AWANTURY MIŁOSNE“ w HELJOSIE. Jedzie sobie pierwszą klasą pociągu kurjerskiego panna Thompson, córka jakiegoś amerykańskiego „króla gumy“.

Panna Thompson jest typową córką nowego ładu. Ubięta się krasiasto, żuje gumę, nosi wielkie okulary w koscianej oprawie, wiezie z sobą z dziesięć waliz, pieska i książeczkę czekoladową. Pożatem podróżuje bez specjalnego celu.

Na stacji tamże jest stający wsiada do przedziału panna Thompson elegancji młody człowiek a panna Thompson zachowuje się w nim, co się nazywa „od pierwszego wejrzenia“.

Ala młody człowiek jest nieczulnym w wdzięku amerykańki, wolno przypuszczając posiadanej jedynaczki swego zasobnego w dolarzy taty.

I zaczyna się nieprawdopodobna walka amerykańki o serce pięknego nieznajomego. Panna Thompson na głowie staje, żeby zainteresować swą osobą przedmiot swych dzwiczących westchnień, no, a że obraz „Miłosne awantury“ jest komedią, pomysłynie muszą się kończyć, więc się jej to udaje.

Rolę jejomości z pociągu gra Harry Liedke a panny Thompson... dali Bóg nie pamiętam. Kto to wreszcie może spamiętać nazwiska wszystkich pań z ekranu.

Harry Liedke jest aktorem wyjątkowo sympatycznym publiczności rozporządzającym

Jest tak miły w swoich rolach amantów salonowych „na wesolo“, że się na niego z przyjemnością patrzy, razem z nim śmieje i wesoło.

Ala ma on jeden kłopot, mianowicie: stałe i nieprzerwanie starzeje się.

Na to niema rady ani sposobu. Harry Liedke z przed kilku lat i dziś, — to różnica. Jest smutne, ale niestety i nieuchronne także.

„Awantury miłosne“ zaprawne w taką rozlenkację jak Harry, zwabiają oczywiście sporo publiczności. Film jednak, jako taki, jest ani dobry, ani zły. Poprostu nijaki.

Trzeci głębszej w nim nie znaleźć. Jest ona bardzo sztuczna i nieprawdopodobna, ale wobec tego, że się akcja żywo toczy i. Liedke gra, jakoś wszystko zgrabnie wychodzi.

Wystawa natomiast dobra: staranna. Na pochwałę Heljosu muszę napisać, że już drugi, czy trzeci w nim z kolei, program mam pozbawiony, tam wprawdzie wartości urozmaicenia, jak obrazy „komiczne“, jedno lub dwaaktowe.

Na ich miejsce pokazywano nam kilka naciętych niemu widoki Alp, teraz znowu aktualności filmowe i trochę widoczków z Pienin z Dunajcem.

Zwyczaj należy Dyrektora Heljosu aby tego typu dodatki, jako stałe, wprowadził u siebie.

Jeśli może w tym względzie wypowiedział, życzyliw uwagi, co tu zdziały, rad bardzo jeste m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies and goods like Dolar, Belgja, Kopenbaga, etc.

Papiery procentowe:

Table with interest rates for various bonds and securities like Pożyczka inwestycyjna, 5 proc. pożyczka konwersyjna, etc.

Akcje:

Table with stock prices for various companies like Bank Polski, Firley, Rudzki, etc.

KOMUNIKAT.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić WPP. Klientów, że z dniem 26 czerwca 1929 r., całkowicie urządzenie Fabryki Obuwia Mechanicznego „CEDA“ przeszło na wyłączną własność Fabryki Obuwia Mechanicznego „CETANJA“ Sp. Akc.

„CETANJA“ Sp. Akc.

Fabryka pozostaje pod osobistym kierownictwem p. B. Cetlina, byłego zarządcy fabryki „CEDA“.

Żyjmy nadzieją, że wyroby nasze zasługiwac będą i nadal na uznanie ze strony WPP.

Z poważaniem Fabryka Obuwia Mechanicznego „CETANJA“ S. A.

Przedstawicielstwo na Wilenszczyźnie: F-ma B. RIMINI i J. POSWIAŃSKI, Wilno, Rudnicka 6, tel. 12-20.

Niedziela, dnia 18 sierpnia 1929 r.

10.10 — Transmisja dźwięków katedralnych i nabożeństwa z Katedry Wilenskiej. 11.45 — 11.55. Wystawa Poznańska m. w. 11.56 — 12.10. Transm. Warsz. Sygnał czasu, hejnał oraz komunikat meteorologiczny. 12.10 — 15.10. Poranek muzyczny. Orkiestra pod dyr. Henryka Wymena. 16.00 — 17.00. Transm. z Warsz. Odczyty rolnicze: 17.00 — 18.35. Transm. z Warsz. Koncert popularny. 18.35 — 19.00. Bajeczki dla najmłodszych opowie Zofia Tokarczykowa. 19.00 — 19.20. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.20 — 19.45. Kukułka wileńska. 19.45 — 20.00. Program na dzień następny i sygnał czasu z Warszawy. 20.05 — 20.30. Słuchowisko wesole z Krakowa. 20.30 — 22.45. Audycja gramofonowa: „Carmen“ — opera w czterech aktach G. Bizeta w wykonaniu orkiestry i solistów Opery Komicznej w Paryżu. Płyty firmy „His Masters Voice“. Transmisja z Salonu Philisa w Wilnie. 22.45 — 23.45. Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z „Oazy“.

Poniedziałek, dn. 19 sierpnia 1929 r.

11.56 — 12.05. Sygnał czasu z Warsz. i hejnał. 12.05 — 12.50. Gramofon. 12.50 — 13.00. Wystawa Poznańska m. w. 13.00 — 13.10. Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.55 — 17.15. Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.15 — 17.25. Chwilka strzelecka. 17.25 — 17.50. Audycja dla dzieci „Dzieciństwo wielkich polaków“ — wygl. H. Markiewiczówna. 17.50 — 18.00. Wystawa Poznańska m. w. 18.00 — 19.00. Transm. z Warsz. Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 — 19.25. Audycja wesola p. t. „Pociąg Nr. 12“ wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 19.25 — 19.50. Audycja recytacyjna. Poezje Tadeusza Zeromskiego wygl. Wacław Scibor. 19.50 — 20.00. Sygnał czasu z Warsz. i program na dzień następny. 20.05 — 20.30. Dyskusja o muzyce współczesnej „Dialog“ Prelegenci: prof. Michał Józefowicz i Stanisław Węslowski. 20.30 — 22.00. Transm. koncertu międzynarodowego z Berlina. 22.00 — 22.45. Transm. z Warsz. Komunikaty P.A.T. i inne. 22.45 — 23.45. Muzyka taneczna z restauracji „Polonia“ w Wilnie.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 17 do 21 sierpnia 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film: „Panienka z obiektywem“ Komedja w 10 aktach. W rolach głównych: BEBE DANIELS i NEIL HAMILTON.

KINO-TEATR „HELJOS“ Dziś premiera! Arcy-Sensacja Erotyczna! Niezrównany mistrz, ulubieniec publiczności Harry Liedtke w swej najnowszej kreacji Zachwycający pikantny kino-romans z udziałem 2-ch wybitnych gwiazd LILJANY RAUSCH i MARKIZY de CASTELLI. Rewja toilet i kobiet. Wszczęsławitowy rekord powodzenia! Seansy o godz. 6, 8 i 10.15.

Dziś! Ulubienica Wilna, bobaterka „Brodnych pieniędzy“ ANNA MAY WONG oraz MARION NIXON w przepięknym dramacie p. t. „CHIŃSKA PAPUGA“ Uwaga! Aby każdy mógł ujrzeć najlepszą kreację prześlizgniętych chinki prosimy przychodzić na początki seansów.

UWADZE ROLNIKÓW! Zbliża się koniec żniwa, przeto już czas zakupić małe silniczki dla młocarni, sieczkarni, małych młynków i t. d. Najlepsze SILNIKI NAFTOWE DEUTZ Mod. M.A. 1430 zł. 1950 zł. 2790 zł. 3200 zł. BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE A. KAWENOKI, inżynier w Wilnie, ul. Wielka 66, tel. 13-80.

Do sprzedania Duży słoneczny pokój do wynajęcia dla osoby samotnej. Królewska 9 m. 4. Złana Wróżka Chiromantka wyzdrowiała wznowiła przyjaciel. Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 8-mej wieczór. Adres: Na przeciu Krzyża, ul. Młynowa Nr 21 m. 6, w bramie na prawo schody.

Firma egz. od 1874 r. Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji K. Dąbrowska. Wilno, ul. Niemecka 3, m. 6. Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

POSADY Emeryt w sile wieku, prawnik ekonomista przyjmie w majątku ziemskim czy innym przemyśle jako doradca prawny i t. p. za utrzymanie dla dwójga osób, lub odpowiednio honorarium. Administracja „Słowo“ dla Doradcy.

LEKARZE DOKTOR A. BLUMOWICZ Choroby weneryczne, skórne, i syfilis. Przyjemnie: Od 9-1 13-7. Wilno, ul. Wielka 21. (Telef. 921).

Poszukiwany Korespondent-buchalter z dobrą znajomością języka polskiego. Pierwszeństwo obeznany z branżą papierniczą. Oferty do redakcji sub. J. K.

LEKARZE DOKTOR B. GINSBERG choroby weneryczne syfilis i skórne. ul. WILENSKA 3, telefon 567. Przyjemnie od 10 do 1 i od 4 do 7.

WAWAWAW KUPNO I SPRZEDAŻ AVAVAVAV Sprzedają się pozostałe z licytacji: samochód takówka, duża kasa ogniotrwała, różne meble, pianino, 2 kandelabry brązowe, styl rocco, zyrandol duży brązowy odpowiedni dla Kościoła, różne zyrandole elektryczne. Lombard Biskupia 12.

LEKARZE DOKTOR G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. WILENSKA 7, tel. 1067. -1118.

Do sprzedania dom na Zwierzycu przy ul. Jasnej Nr 15, o wolnym 6-cio pokojowym lokalu.

LEKARZE DOKTOR G. WOLFSON weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. WILENSKA 7, tel. 1067. -1118.

Do sprzedania wylegarnia. Przyjmuje uczni z utrzymaniem. Mickiewicza 46-6.

ROMUNT

33) Na ustronnym szlaku

Powieść

— Myśl pana o potrzebie pracy nad wychowaniem społeczeństwa jest słuszną, rzekł ks. Marek, ale sposób wskazany żadnego nieda wyniku. Gdy by podobne komitety porozumiewawcze były zdolne łagodzić przeciwności, niemielibyśmy wojny. Wynik jego rajen byłby ten sam, co spółki budowlanej Babel (pierwszej na świecie o jakiej wieści posiadamy): — pomieszaly się im języki i nierozumiał żaden głosu bliźniego swego i rozprzyszyli się po wszystkich krainach, — zapewne z wzajemną nienawiścią, gniewem i goryczą w sercu. O czym mają radzić ludzie, którzy niedają do wspólnego celu?

— Cel wspólny stworzyć należy, — odparł Wissygen, — pro publico bono. — Pro publico bono zarządcą Tadzja, zaproponowały lekarz wojskowy, który w okolicy agitację wywrotową pi owadził — zawołał ks. Melchior. — Jak sobie przedstawiasz możliwość porozumienia bombistów rewolucyjnych ze związkami rosyjskiego narodu? — spytał Łoknicki.

„A ktoby chciał wszystkim dogodzić A, ktoby chciał wszystko pogodzić Zginie i niebędzie umiał w to ugodzić“ — powiedziała Iwieniecka. — Bardzo żałuję, że niezdolałem państwu trafić do przekonania. Wniosek mój był wynikiem długich rozmyślań. Żal brzmiał w głosie Wissygena, gdy to mówił.

— Lepiej jest dobrze pomyśleć, jak wcale niepomyśleć, ował się Łoknicki, — a lepiej wcale niepomyśleć, jak głupio myśleć. Pan Tadzjo czuł się zbolatym krytyką swego projektu, który poczytywał za pomysł nader szczęśliwy. Szorstka uwaga Łoknickiego przepełniła czarę jego cierpliwości. Zerwał się gniewny. — Panie prezesie, zawołał do ks. Marka, proszę mnie ochronić przednie

parlamentarnymi wybrakami złego wychowania. — Trząsł się, — szabli by się chwycił i rąbał, gdyby ją miał pod ręką.

— Ot, tobie i pojednawcza konferencja pokojowa — mruknął ks. Melchior z uśmiechem. — Panie Tadeuszu, rzekł Marek, nie trzeba brać uwag podobnych do własnego serca, p. Łoknicki mówił przedmiotowo, bez chęci obrażenia kogo kolwiek, — Łoknicki skinał głową — tout comprendre c'est tout pardonner. Chociaż... słowem tym nie należy nadawać zbyt przestronnego znaczenia, nieubliw ich. To zwodniczy i zgnębny paradoks umysłowej anarchji rodzic, to zdawkowa mądrość kłamnych filozofów. Nieufam ludziom, którzy wszystko rozumieć mniemają i wszystko wybaczać pragną, gdy zło się krzewi bezkarnie. Kto wszystko wyrozumieć pragnie, stwarza sobie chaos w głowie i kończy tem, że nic nie rozumie.

Trzeba nam wybrać drogę do wycnietego celu. Jeden kierunek północny wskazuje, drugi południe, trzeci wschód, czwarty zachód. Kłamy filozof, który wszystko rozumieć mniemają, błogosławi każdemu, choć trzech z nich napewno na bezdroża nas zwoździ.

Nastąpiła chwila milczenia, Iwieniecka przemówiła z pewnym wzruszeniem. — Mnie się zdaje, że pierwszą część naszej narady skończyliśmy. Dziękuję zebrany za ich ofiarność. Zasadniczą myśl, którą p. Wissygen poruszył nieda się rozwiązać, jakąś czarodziejską formułą. Praca nad jej rozwiązaniem trwać będzie z pokolenia w pokolenie, póki ludzkość istnieje. Przez nią ludzkość się doskonali. Ludzkość to wieki, człowiek to chwila. Chwila postępu wieków wzrokiem cielesnym niedoży. Nie widzi, jak duch ludzki rośnie, mimo groźne wstrząśnienia, piekielne pożogi i skurcze boleśne — które są wynikiem upadku Wiary.

Drogowskazem służyć nam winny

Chrys tusowe nakazy — dla niedoskonaliej natury ludzkiej, często trudne do wykonania. Chronimy je w sercu i w pamięci, a one nas od wielu błędów i zbroczeń zgnubnych uchronią. Nauka Jego, dobrze pojęta, nietyklo drogę do żywota wiecznego wskazuje lecz i prawa ładu na ziemi głosi. Najlepsi ludzie wszystkich czasów, zdrowy rozsądek mądrych ludzi skłaniają się ku celom przed Niego wskazanym. Pracujemy przedewszystkiem nad udoskonaleniem własnego ja. Udoskonalone promieniować będzie na bliżnich. Na ziemi bądźmy silni, by silnym był nasz kraj, nasza ojczyzna. Kochajmy ją w szerszym i ściślejszym zakresie.

A kraj swój kocha nie ten, kto się zachycwa swoistym krajobrazem, balsamicznym rozkwitem wiosny, jesiennym barwnym owocem, perłowymi blaszkami lub wonną płomienistą zachodą, je no ten, kto również dba o dobro swych braci, odwiecznych synów tej samej ziemi, która i jemu jest matką. Po chwili milczenia Iwieniecka ciągnęła dalej.

I cierpienie jest nieodłączną częścią dziejstwa człowieka, przeznaczoną mu przez wyższe zrządzenia. Przez cierpienia i chwile radości ku lepszym dniom kroczycy będziemy, jeśli Miłość ewangeliczna będzie w nas żywa. To stara prawda — ale, jako słońca lepszym światłem, tak nikt jej, promienniejszą myślą, zastąpić nie zdoła.

Skończyła. Uczucie, którego uprzednio księżna doznała, niewidzialna obecność Aniela śmierci, udzieliła się obecnym. Testamenta słowa styszeły. W poważnym nastroju opuścili rektarz. Zostały tylko Iwieniecka z księżną. — Skończyliśmy dziś pracę, — rzekła pierwsza z ulgą, a jutro do Moroczna! By wrócić skąd przyszedłam. Błogosławione Imię Pana, że mi dał do komat. To koniec!

— Nie mogę się z tą myślą pogodzić! — Wiara mężnie w oczy śmierci patrzyć uczy. Odchodzę.

— Chcę z tobą być do końca, pojadę do Moroczna.

— Nie, twoje miejsce teraz w Cmie niu. Niech żywych pracę tworzy, komu żyć jeszcze sądzono. — Iwieniecka mieszkała w Morocznie z bliską krewną i przyjaciółką, łączyły je rzadka jedność myśli, uczuć, dążeń i trud dłu goletniej pracy wspólnej.

— Nie, powtórzyła Iwieniecka z siłą, tobie do Cmienia wracać trzeba, duchem będziesz z mną. Moja siostra zamknę mi oczy.

ROZDZIAŁ VXI.

Dywan zachodnio - wschodni.

W głuchą, mętną noc jesienną mknął powóz szybko z dworca ku Cmieniom — po dobrej drodze. Książę dbał o dobre drogi i umiał je w swojej okolicy w odpowiednim stanie utrzymać. Ginwił i Rahoza spotkali na stacji rotmistrza Tobolskiego, który przyjechał by zdać sprawę dowódcy z położenia pułku. Rahoza miał zupełną swobodę, spać lub rozmyślać — co mu więcej dogadało, bo dla towarzysza podróży zdawał się nieistnieć, pochłonięci byli rozmową o sprawach wojskowych, jemu zupełnie obcych. Pułkownik niebył zupełnie zadowolony z wiadomości, które mu rotmistrz przy wiózł szczególnie niepokoiły go wieści o zastępcy w dowództwie, On, Sotomin, któremu jako oficerowi ufał bez granic — dzielny, rozumny, zrównoważony, miałby upaść na duchu, przestał wierzyć w zwycięstwo, — stał się defetystą? Może Tobolskiej się mylił... to miły kolega, niezły oficer, ale umysł jego lekki, choć żywy, a sąd bywa powierzchowny... Rozmawiali dalej, Rahoza dumiał.

Czytał kiedyś opis podróży w łodzi podwodnej, jak płynęła wśród piekielnych ciemności głębin oceanu. Powóz zanurzył się jak owa łódź w odmetny nocny. Przez okna nie wiedział, człowiek niewie czy lasem jedzi, czy polem, czy błotami, zdaje się gąszcz ciemności ruch hamuje, że przynajmniej

ciężarem swoim człowieka. Niepuścił by się sam w taką drogę bez koniecznej potrzeby, teraz kiedy moim piekielnym dany wolny na świat dostęp, bo czem jest wojna, jeśli nie zupełnym ich rozpatpieniem? Ha, blask jakiś. Śród równiny wzdłuż toru kolejowego płoną stowos dziesiątki, zarzą się one jak żuźle potężne śród nocy popiołów, światło płomieni ciemności nierozwiednia. To uchodzący obozuja w oczekiwaniu pociągów — szarancza ogalająca z płonu pola i łąki. Pewno... nie z dobrej woli ruszyli w dal niewiadoma, jeno owczym pędem wiedzeni lub pod razami nahałki. Co się dzieć musi w ciemnej duszy takiego bezdomnego włóczęgi? Gniew w niej tli, nienawiść do ustroju, w którym kłeski podobne możliwe. O, niepragnąłby spotkać się z podobną czeredą, o zbójce instynktach, sam jeden w pustkowiu. A tu przy boku Ginwił niczego się nie obawia, opancerzony jest przed lekciem. Jest w tym człowieku jakaś moc tajemnicza, która strach musi budzić u wroga a uność zupełną w przyjaźniu. To magnetyczna siła, jak mówi Tadzjo Wissygen. Powóz znowu ogarnęły nocy popioły, bodające mknęli przez las, teraz wieś mająją pograżoną w sen głęboki, gdzieś czujny pies u wrót zaszczekał, ledwo w paru chatach ogień z okien błysnął.

Potem... jazda trwała pewno że trzy godziny, nagle uczył Rahoza lekki targnięcie za ramię. Obozował się ku własnemu zdziwieniu, zdawało mu się, że nie spał.

— Panie, jesteśmy w domu, — odezwał się głos ks. Aleksandra.

Powóz stał przed ganikiem wspartym na wyniosłych białych filarach, z okien domu padło światło obfite. Ciepło i jasno było w obszernych pokojach pałacu. Rahoza rozglądał się po nich z zadowoleniem. Sprzęty były z epoki pierwszego cesarstwa, obrazy na ścianach ładne, prawdopodobnie bardzo wartościowe, ale tego, niebędąc znawcą, określić dobrze nieumiał.

Wpręde po przyjeździe spożyli

panowie lekką dobrze przyrządzoną wieczerzę. Taką lubił Rahoza będąc smakoszem — nie żarłokiem. Zresztą mógł w spokoju spożywać dary Boże, bo wojskowi pochłonięci rozmową o sprawach pułku, nie więcej nań zwracali uwagi, jak tego grzeszność konieczna wymagała. Po niewygodnej podróży mogli wszyscy odczuwać pewne znużenie, pod tym pozorem gospodar, około północy skłonił uprzejmie gości do udania się na spoczynek.

— Kto to? — spytał Tobolskiej Ginwił, gdy wrócił po odprowadzeniu Rahozy do jego pokoju. — Foka — odparł Ginwił wesolo. — Foka? A to doskonale, będzie partyjka i żer.

Kluby wszelakie, czy to wiecujące na suchych łąkach Wisły pod niebem gwiazdzistym, czy też w lepszych częściach miasta, w wytwornych lokalach zamkniętych posiadają swoje zwyczajne, statuty i narzecza. „Foka“ nazywano w pierwszorzędnym klubie stolicy zwykłego śmiertelnika, który za zaszczyt gry w świetnem towarzystwie, gotów był narazić się na ryzyko znacznej przegranej. Skąd powstała ta nazwa? Trudno powiedzieć. Niedźwiedź biały jest księciem fauny podbiegunowej. On czuje się w wodzie jak w swoim żywiole a z wdziękiem kroczy po lustrzanych parkietach niezmierzonych pól ludowych. Foka wobec niego — siąbra. W wodzie zwinna jak ryba, na łącejcej posadze porusza się niezgrabnie. Bywa uszczęśliwiona, gdy ją można niedźwiadka dopuszcza do swego wytwornego grona, choć wie że zaszczyt podobny całością skóry własnej przypłacić może.

Foka, — powtórzył Tobolskiej śmiejąc się z lekką cynizmem — a czy wysoko ją cenić należy? — Kilka tysięcy wytrzyma i zarplaci. — Tylko kilka tysięcy? — zawołał rotmistrz żałośnie. — I to nie piechota chodzi.

— Foka? — powtórzył Tobolskiej śmiejąc się z lekką cynizmem — a czy wysoko ją cenić należy? — Kilka tysięcy wytrzyma i zarplaci. — Tylko kilka tysięcy? — zawołał rotmistrz żałośnie. — I to nie piechota chodzi.

— Foka? — powtórzył Tobolskiej śmiejąc się z lekką cynizmem — a czy wysoko ją cenić należy? — Kilka tysięcy wytrzyma i zarplaci. — Tylko kilka tysięcy? — zawołał rotmistrz żałośnie. — I to nie piechota chodzi.